

TYDZIEŃ

17 - 23 V 2004

■ Przewodniczący powołanej przez USA irackiej Rady Zarządzającej, Abd az-Zahra Osman Muhammad, zginął w zamachu bombowym w Bagdadzie. Łącznie zostało zabitych osiem osób.

■ Sonia Gandhi, urodzona we Włoszech przewodnicząca indyjskiej Partii Kongresowej, która wygrała wybory parlamentarne, oświadczyła, że nie przyjmie stanowiska nowego premiera Indii.

■ Ponad sto więźniów zginęło w pożarze więzienia w mieście San Pedro Sula w Hondurasie. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

■ W irackiej strefie, za którą odpowiada wielonarodowa dywizja pod polskim dowództwem, wyznaczali terroryści nagrodę w wysokości 14 tys. dolarów za zabicie każdego polskiego żołnierza.

■ W starciach izraelsko-palestyńskich w Strefie Gazy zginęło kilkudziesięciu Palestyńczyków. W obozie dla uchodźców w Rafah została zakrojona na szeroką skalę operacja armii izraelskiej, której celem jest wyburzenie domów palestyńskich ekstremistów.

■ Komisja europejska wyraziła zgodę na import do krajów członkowskich Unii genetycznie zmodyfikowanej żywności.

■ W Bagdadzie aresztowano cztery osoby w związku ze śmiercią amerykańskiego biznesmena Nicholasa Berga. Jego ścieżkę zostało sfilmowane przez samych oprawców.

■ Podczas zejścia z Mount Everestu zginęła trójka południowokoreańskich alpinistów oraz jedna alpinistka japońska.

■ Amerykański sąd wojskowy w Bagdadzie skazał amerykańskiego żołnierza, strażnika więzienia Abu Ghraib, na rok pozbawienia wolności za znęcanie się nad więźniami. Kapral został ponadto zdegradowany i wydalony z wojska.

■ W zamachu bombowym na terenie uniwersytetu w kolumbijskim mieście Medellin zginęło siedem osób, a ponad 20 zostało rannych.

■ Premier Japonii, Junichiro Koizumi, spotkał się w Phenianie z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Ilem. Koizumiemu udało się doprowadzić do zgody na wyjazd z Korei Północnej rodzin Japończyków porwanych przed laty przez północnokoreańskich agentów.

■ Co najmniej 45 osób, w tym wiele kobiet i dzieci, zostało zabitych, gdy amerykański śmigłowiec zaatakował gości przyjęcia weselnego w irackim mieście Ramadi.

■ Sześć osób, w tym trójka policjantów, zginęło w paryskim lotnisku Roissy Charles de Gaulle'a, gdzie zawałała się część sufitu. Ciężko rannych zostało co najmniej 10 osób. Wśród ofiar jest prawdopodobnie również obywatel Republiki Czeskiej.

■ W stolicy Tunezji, Tunisie, odbył się szczyt Ligi Państw Arabskich. W historycznej deklaracji przedstawiciele krajów członkowskich poparli akcje i zamachy przeciwko ludności cywilnej, w tym także przeciwko obywatelom Izraela.

■ Prom, na którego pokładzie znajdowało się ponad 300 pasażerów, zatonał na jednej z rzek w Bangladeszu. Uratowano tylko ok. 50 osób.

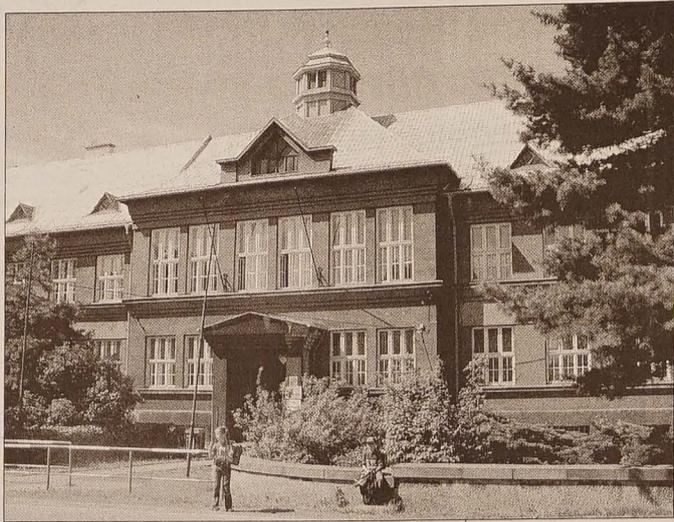
■ Kandydat partii opozycyjnych, Horst Koehler (61 lat) został wybrany przez Zgromadzenie Federalne w Berlinie na nowego prezydenta Republiki Federalnej Niemiec.

■ Nagrodę główną Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes zdobył film dokumentalny amerykańskiego reżysera Michaela Moore'a „Fahrenheit 9/11”. Film niezwykle krytycznie ocenia dotychczasową działalność George Busha w funkcji prezydenta Stanów Zjednoczonych.

■ Do Europy środkowej wróciła zima. W wielu regionach RC spadł śnieg, temperatura w górach opadła do zera.

(M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



Czy po 74 latach żółty budynek polskiej szkoły zmieni swój wygląd? Fot. BEATA SCHÖNWALD

Trwa czas matur

KARWINA (sch) – Do matur ustnych przystępują w tym tygodniu polscy czwartoklasiści Średniej Szkoły dla Pielęgniarek i Technikum Przemysłowego.

Czternastka abiturientów szkoły dla pielęgniarek ma już za sobą egzamin pisemny z języka ojczystego oraz maturę praktyczną w rajskim szpitalu. Ustnie zdają obecnie z języków polskiego i czeskiego, chirurgii i interny.

Podobnie 14 maturzystów z karwińskiej przemysłówki. Zanim w tym tygodniu przystąpi do ustnego zdawania, musieli zaliczyć pisemną maturę z języka polskiego oraz wykazać się umiejętnościami podczas egzaminów praktycznych z grafiki komputerowej oraz kontroli i pomiarów.

Ustny egzamin dojrzałości składają dziś i w czwartek z polskiego, czeskiego, maszynoznawstwa oraz z kontroli i budowy maszyn.

Kandydatów bez liku

TRZYNIEC (man) – Wielkim zainteresowaniem cieszy się mająca zostać otwarta w nowym roku akademickim filia Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie.

Warunkiem otwarcia kierunku studiów zaocznych było minimum 25 zgłoszeń. Do sekretariatu uczelni dotarło ogółem 168 zgłoszeń, w tym 84 na kierunek inżynierii materiałów i hutnictwa oraz tyle samo na maszynoznawstwo.

Ogromne zainteresowanie jest miłą niespodzianką zarówno dla władz uczelni, jak i miasta Trzynieca.

Piekawostki

Kwiat przyjaźni

Tulipan „Kalisia” jest jednym z symboli wieloletniego partnerstwa Kalisza z holenderskim miastem Heerhugowaard. Po raz pierwszy trafił w tym roku na rynku USA, skąd ma być sprzedawany odbiorcom w innych krajach obu Ameryk. Kwiat wyhodował Holender Jan Lighthart. Prace nad nową odmianą trwały kilkanaście lat. Tulipan należy do rodzaju hybryd i ma około 35 cm wysokości. Wewnątrz jaskrawo czerwonych płatków tworzących kielich ukryte jest granatowe serce.

Cztery lata temu władze Kalisza wyraziły zgodę na używanie nazwy „Kalisia”. Ponad sto cebulek przekazanych przez Holendrów posadzono wtedy na patio miejscowego Ratusza. Nowa odmiana zdobi dziś także kaliskie klomby. Lighthart jest właścicielem jednej z największych w jego kraju firm ogrodniczych. Zajmuje się

Świadectwo przeszłości

OSTRAWA (mro) – Na „kapsułę czasu” natrafili robotnicy, którzy prowadzili remont wieży zegarowej muzeum miejskiego przy Rynku Masaryka w Ostrawie, mieszczącego się w gmachu byłego ratusza. Z kopuły wieży ściągnięto na ziemię miedzianą kapsułę i dzwonek kurantowy.

Publicznego otwarcia kapsuły dokonali w ub. czwartek dyrektor muzeum Jiřina Kábrtowa oraz dyrektor ostrawskiego archiwum Blažena Przybyłowa. W pojemniku o kształcie

Kwiaty dla generała Andersa

MONTE CASSINO/ZAOLZIE (sch) – Delegacja Koła Polskich Kombatantów w RC powróciła w piątek na Zaolzie z obchodów 60. rocznicy zwycięskiej bitwy o Monte Cassino stoczonej z Niemcami przez 2. Korpus Polski gen. Andersa.

Podczas uroczystości na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino, w których uczestniczył m.in. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, zaolziańscy kombatanci złożyli kwiaty pod pomnikami gen. Władysława Andersa, 3. Dywizji Strzelców Karpackich oraz 5. Kresowej Dywizji. – *Przy okazji zwiedziliśmy Padwę i Rzym, wzięliśmy też udział w oficjalnej audiencji papieskiej na Placu św. Piotra* – powiedział uczestnik obchodów Paweł Badura z KPK.

Czternastoosobowa grupa Zaolziaków (w tym 8 członków KPK oraz 6 podopiecznych i przyjaciel Koła) pojechała do Włoch wspólnie z ustroniskim Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów Zachód z por. Franciszkiem Korczem na czele.

głównie uprawą roślin ozdobnych oraz produkowaniem piętrowych kompozycji kwiatowych upiększających ulice wielu miast w Holandii. Oprócz tulipanów nowej odmiany, kaliskie klomby zdobią podarowane przez niego krokusy i narcyzy.

Kalisz przyjaźni się z Heerhugowaard już trzydzieści lat. Podobną współpracę utrzymuje jeszcze z dwięcioma innymi krajami Europy. Za wieloletnie propagowanie europejskich idei i aktywność na forum międzynarodowym, miasto otrzymało najwyższe wyróżnienia – Honorową Plakietę Europy (2003 r.), Honorową Flagę Europy (1999 r.) i Złotą Gwiazdę Partnerstwa (1998 r.).

Spór o pomnik

W Moskwie wraca sprawa pomnika Michała Bułhakowa oraz bohaterów jego najśłynniejszej powieści, „Mistrza i Małgorzaty”. Właśnie zapadła decyzja, by umieścić go na Wróblowych

CZY MINISTERSTWO DA PIENIĄDZE?

Dwa warianty...

SUCHA GORNA (sch) – O przebudowie głównego, tzw. żółtego budynku miejscowej polskiej szkoły mówi się od kilku lat. Obecnie sprawa nabrała tempa.

Gmina ogłosiła przetarg na realizatora przebudowy, którego rozstrzygnięcia należy się spodziewać w przyszłym miesiącu. Rekonstrukcja obejmie wymianę dachu, co umożliwi zagospodarowanie poddasza, kompletną wymianę okien, odnowienie instalacji elektrycznej i elewacji. Szkoła ma też otrzymać nowe ogrodzenie i skanalizowane boisko. – *W ten sposób powstanie w zasadzie zupełnie nowa szkoła* – mówi wójt Jan Lipner. – *Czy projekt*

zostanie zrealizowany w całości, zależy od tego, czy Ministerstwo Finansów przyzna nam dotację.

Gdyby tak się nie stało, gmina przystąpi do realizacji oszczędniejszego wariantu przebudowy szkoły, który obejmuje urządzenie na poddaszu nowych klas, nowy dach oraz elewację. – *Na tyle nas stać* – stwierdza J. Lipner. W budżecie na ten cel przewidziano bowiem w tym roku 9 mln Kc.

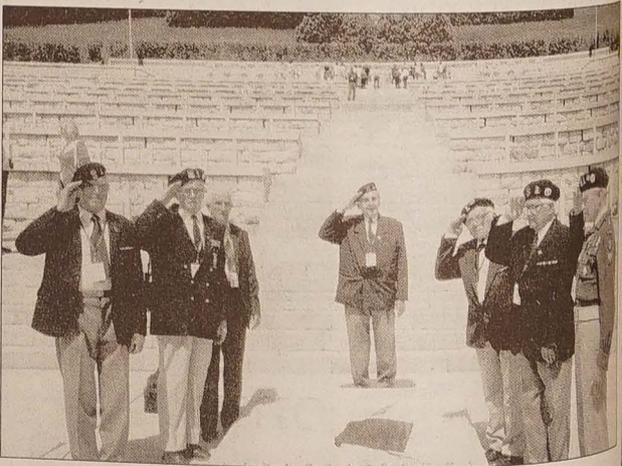
Cztery oblicza Jubilata

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie zabrakło kwiatów i życzeń dla obu jubilatów. Wspólnie z A. Kaliszem, lata współpracy między „Harcią” a Sceną Polską wspominał na scenie dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka. W roli konferansjerek wystąpili aktorka SP Halina Paseka i uczeń Gimnazjum Polskiego Tomasz Pustówka, a na forepłynie akompaniowały Maria Helis i Danuta Palowska.

Po nowych chodnikach

NAWSIE (man) – Mieszkańcy tej miejscowości doczekają się nowego naprawy uszkodzonych chodników w centrum gminy. Remont przebiegnie na przełomie czerwca i lipca. W jego trakcie zostanie położona nowa nawierzchnia na chodnikach prowadzących po obu stronach drogi od dworca kolejowego w kierunku mostu przed Jablonkowem. Nowy chodnik zostanie położony przed dworcem autobusowym. Koszty tej inwestycji pokryła niespełna 3 mln Kc.



Delegacja Koła Polskich Kombatantów pod pomnikiem gen. Andersa na cmentarzu na Monte Cassino. Fot. PAWEŁ BADURA

Górach, obok andriejewskiego klasztoru. Lokalizacja, na Patriarszych Prudach, gdzie zaczyna się powieść, spotkała się z tak gwałtownymi protestami, że musiano z niej zrezygnować.

Okolice Wróblowych Gór są praktycznie niezamieszkałe, w przeciwieństwie do Patriarszych Prudów. A pomnik jest naprawdę ogromny: na konstrukcję składają się czterometryowy Chrystus, siedmiometryowy samochód z brązu oraz Bułhakow siedzący na połamanej parkowej ławeczce.

Autorowi projektu zależy na jego postawieniu, bo ma dostać gigantyczne pieniądze, mówią Moskwinie protestujący przeciwko lokalizacji. Pomnik ich zdaniem zohydzi zabytkowy klasztor. Protestujący twierdzą też, że rzeźbiarz dzieli się honorarium z wysokimi moskiewskimi urzędnikami.

Pięścią w gada

12-letni mieszkaniec Florydy wykazał się niebywałą odwagą i rozwagą, sku-

tecznie odpierając atak aligatora, który wciągnął go do wody. Uderzył go pięścią i bezpiecznie powrócił na brzeg – podały media. Malcolm Locke trafił prawdopodobnie do szpitala, jednak drobne rany i zadrapania nie są groźne. Został zaatakowany w śródmieściu podczas kąpieli w jeziorze na północ od Orlando. „Płynął wprost na mnie” – powiedział telewizji NBC. Chłopiec, liczący 160 cm wzrostu, usiłował uciec, jednak aligator, długości 120-180 cm chwycił go za głowę i wciągnął pod wodę. „Capnął mnie w głowę i ucho – relacjonował. – Wciągnął go pięścią i odpłynął”.

Matka chłopca powiedziała, że rodzina widywała aligatory w tym miejscu, lecz gady nigdy nie niepokoiły ludzi. Jeśli aligator zaatakuje, najlepszym sposobem jest podjęcie z nim walki, robienie hałasu i stwarzanie zamieszania – mówi Joy Hill, rzeczniczka stanowej komisji ochrony przyrody.



Adéla i Daniel najlepsi

Wicemistrz i wicemiss Rybnickiej Zawodniczek (PSP Gnojnik) i Veronika Simekova (SP Bystrzyca). W kategorii miss i mister sport jury przyznało zwycięstwo Janowi Rasce i Agnieszce Trombic z PSP w Bystrzycy, w kategorii mister intelekt wygrał z wybitną przewagą Michał Czudek z zespołu kolo Jablonkowa. W plebiscyście czytelników „Głosu Ludu” i „Horizontu” z pierwszeństwem cieszyli się

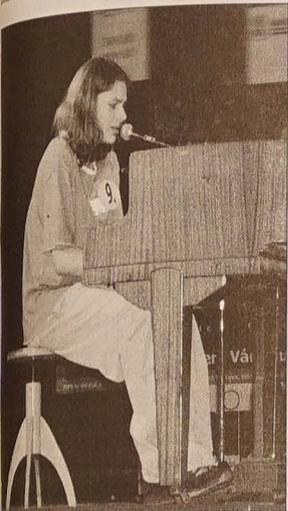
Teresa Maroszczyk i Daniel Młynek (obaj PSP Trzynieć Taras).

Absolutnymi zwycięzcami wszystkich 15. edycji stali się jedyni organizatorzy Roman Wróbel i Anna Jeź.

► Mariola Sikora podczas autoprezentacji opowiadała m.in. o kurkach i kogucie...

► Piosenka „Przeżyj to sam” w wykonaniu Daniela Młynka.

▼ Polonezem tym razem zakończono całą imprezę. Zdjęcia ROMAN BASELIDES



Ad libitum

Zgłaszam niniejszym swoje wotum separaturne wobec powszechnej euforii wywołanej przez wieczornicę ku czci Zaolzia, Nohavicy i Renaty Putzlacher, wystawianej przy udziale tłumów pod niebieśmiałym tytułem „Cieszyńskie niebo / Těšinské nebo”. Przyznaję się do całkowitej odpowiedzialności, iż dłońmi nie umięczyłem oklaskami, za to umięczona została dusza moja a także i niektóre funkcje wyższego szczebla nerwowego.

Kiedy padło ze strony sakramentalnej i ziemskiej powstała z ust Boga, zacięciem przygotowując się do porzucenia wszelkiej nadziei, nie pojawiło się bardzo wczesne i niebanalne cieszmy się, bo jesteśmy w Cieszynie – przed oczyma wyobraźni przedelfowały i tepe facjaty oglądane codziennie na ulicach (pytanie do autorów: czy idąc tropem tej onomastycznej i psychologicznej logiki mieszkańcy Katowic powinni się katować, Krakowa Krakac a Dniepropietrowska Dniepropietrowic?), potem zaś mogło być już tylko gorzej i jeszcze gorzej. Naturalnie: na Karpyniej zdechł ktoś. Pot zimny nie oblał, bo zaczął spodziewać się najgorszego i nie zbiegali mi zbiegali w trakcie rozprawienia próby telepatycznego odwołania aktorów od wypowiedzenia słów, o których już wiedziałem, że nie powiem, ale jeszcze gorączkowo usiłowaliśmy przesłać jakiś destrukcyjny komunikat, który spowodowałby nagły i gwałtowny awanturę alarmu. Na próżno. Polok mo na dupie. Cześć, Cześć, Cześć, Cześć, Cześć. Klucz do definicji Zaolzia i jego esencja w całej krasie. I organizacja rechat dwujęzycznej – a także – publiczności.

FELIETON MARIANA SIEDLACZKA

Jeśli powroty do miejsc i czasów owianych nostalgią mają mieć moc ożywiającej kąpieli w strumieniu, to obejrzenie tego spektaklu było dla mnie nurzaniem w mętnej sadzawce. Co prawda kąpiele błotne znalazły swoje miejsce pod słońcem, ale to słońce świeci nad Morzem Martwym, nie zaś na cieszyńskim niebie.

Pod tymże niebem zajaśniała niegdyś gwiazda Avionu, Kawiarni, której nie ma. Była to ze wszech miar trafiona, potrzebna i doskonale ob-

trzebnie, o misji, o sławie... Trzeba się uważnie wsluchiwać, by w kąjącym szmerze komplementów wyczuć ten fałszywy szelest. Zadomowiona już w świątyni sztuki artystka uległa perfidnym podszeptom i postanowiła sprzedać stary towar w nowym opakowaniu jeszcze raz. Wpisała na afisz nazwisko megagwiazdy Nohavicy, zaangażowała wziętego reżysera i sukces komercyjny przedsięwzięcia stał się dzięki temu więcej niż pewny. Powstała więźniana sentymentalno-humorystycznych scenek rodzajowych, przetykanych pseudohistorycznymi dywagacjami, wpiśnianymi do scenariusza zapewne po to, aby publiczność pozamięscowa mogła się co nieco polapać w kontekście. Chociaż bardzo się starałem, nie udało mi się wykryć choćby zębów fabuły. Ot, ciąg wszystkim do znudzenia znanych powiedzonek gwarowych, dosadnych, śmiesznych, lecz z powodu braku głębszej refleksji je otulających – po prostu żenujący. Przedstawienie ratują niektóre pomysły inscenizacyjne, scenografia i dobór rekwizytów. Atut piosenek Nohavicy traci na sile, kiedy stosowany jest niejako „z drugiej ręki” a ponadto wykorzystanie utworów nie nawiązuje bezpośrednio do tematyki cieszyńskiej jest rozwiązaniem „siłowym”.

Istnieją „pisarze jednej książki”, jak chociażby Jerzy Pilch, który wydając co jakiś czas nową powieść pisze w gruncie rzeczy o tym samym. Ale na tym polega jego sztuka pisarska, że – jak dotąd – nie przynudza, nie cytuje sam siebie. Autorka „Cieszyńskiego nieba” wyeksploatowała temat już dawno temu, lecz jeszcze o tym nie wie. Renatko, czas wyjść z tego mauzoleum na powietrze. Pod cieszyńskim niebem czekają nowe wyzwania.

Avionmauzoleum

myślona przez swoją Stwórczynię impreza-instytucja. Dzięki zauroczeniu Renaty historią swojego rodu i dziejami miasta Cieszyna powstały niepowtarzalne, urokliwe i misterne dzieła sztuki. Momentami sztuki wysokiej, lecz nigdy nie ocierającej się o banał, nie sięgającej po tanie chwytliwy. Osobowość twórcza Matki Renaty od Avionu prędzej czy później musiała zetknąć się z człowiekiem, który drażył podobny temat od czeskiej strony, z Jarkiem Nohavicom. Połączenie sił zaowocowało kilkoma wspólnymi inicjatywami, które jednak cały czas obracały się w kręgu spraw cieszyńskich. Wszystko, co miało zostać powiedziane, zostało powiedziane, zaśpiewane i odegrane. Łącznie z wątkiem karpęckiego konia, cieszących się Cieszynian, uśmiechającego się Bogu ducha winnego pana Boga, tudzież defektów występujących jakoby na poślach przedstawicieli dwóch głównych zamieszkujących Zaolzie nacji. Temat się wyczerpał, co można było odczuć już w trakcie kilku ostatnich edycji Avionu.

Niestety, czasem opęta człowieka jakiś taki demonik i dalejże sączy w ucho słodkie, upojne słówka o po-

Było w czym wybierać

Zakończył się XV Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic. Przez cztery dni w Cieszynie, po jednej i po drugiej stronie Olzy, odbywały się przedstawienia teatralne i koncerty muzyczne. Widzowie mieli w czym wybierać, bo i teatry i formy artystycznych prezentacji były przeróżne. W programie głównym wystąpiło 15 zespołów z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Były to zarówno teatry repertuarowe, jak na przykład Teatr Polski z Poznania czy Teatr Dramatyczny z Wałbrzycha (laureat tegorocznego festiwalu), teatry tańca jak Dance Theatre z Budapesztu czy teatry z tak zwanego ruchu alternatywnego, jak Kompania Teatr/Provisorium z Lublina czy Cieszyńskie Studio Teatralne. Obecna była także muzyka i to nie tylko podczas koncertów. Już pierwszego dnia Teatr Stary z Krakowa zaprezentował Operę Mleczaną, teatralną wersję satyrycznych rysunków Andrzeja Mleczki, a bielski Teatr Polski spektakl Songi B. Brechta. Nie zabrakło też spektaklu plenerowego w wykonaniu Teatru Cogitatur z Katowic. Do ciekawszych akcentów pozarepertuarowych festiwalu należało spotkanie z Janem Różewiczem (twórcą teatralnym, synem poety Tadeusza Różewicza), który przyjechał do Cieszyna przy okazji prezentacji spektaklu Do piachu Kompanii Teatr/Provisorium.

Zespoły biorące udział w tegorocznym festiwalu reprezentowały bardzo różne style i konwencje teatralne. Sięgano po nowoczesne rozwiązania inscenizacyjne (jak slajdy w Rewizorze Teatru Dramatycznego z Wałbrzycha), bawiono stereotypem zachowań ludzkich (Push up 1-3 Divadla Na zbradli z Pragi), wprowadzano widzów i siebie samych w świat inscenizacji-halucynacji za pomocą rytmu i symboliki scenografii (Noc arabska Słowackiego Teatru Narodowego z Bratysławy). Były też teatry, które pozostały przy własnym

ście, jako jedynym i najważniejszym środkiem artystycznego wyrazu (Dance Theatre, Budapeszt). Jednym z efektywniejszych przedstawień tegorocznego edycji festiwalu był niewątpliwie Gotham Prj. Teatru Cogitatur. Ten plenerowy spektakl powstały pod wpływem tragicznych wydarzeń 11 września 2001 to z jednej strony symboliczne odniesienie do miejsca i okoliczności tragedii, z drugiej jednak próba zmetaforyzowania bezrefleksyjnego, zbyt szybkiego tempa życia, bez marzeń, nadziei, wiary.

Obok programu głównego na uwagę zasługuje festiwalowy Hyde Park, który jak co roku zgromadził sporą grupę widzów, zwłaszcza młodych. Rozpoczął się wesoło Unią Śmiechu Grzegorza Hałamy i jego gości: Kabaretu Nolnejm i Łowców B. W cyklu koncertów zaprezentowali się m.in. Jan Kyks Skrzek, Grzegorz Karnas Quintet, zespół TOLHAJE. Były też spektakle teatralne prezentowane m.in. przez Divadlo Cara z Brna, Divadlo Company z Pragi, działania uliczne, jak Přelevení-Przenikanie wykonane przez studentów polskich, czeskich oraz teatru Cara Brno.

Do ciekawych przedsięwzięć należały niewątpliwie imprezy towarzyszące festiwalowi. Była to m.in. konferencja „Wielokulturowość pogranicza” zorganizowana przy współpracy Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej i Stowarzyszenia Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Podejmowano na niej tematy bardzo mocno związane z problemem granic i ich zniesienia w sensie geograficzno-politycznym oraz rozważano problem POGRANICZA jako przestrzeni kulturowej i mentalnej. Międzynarodowy Festiwal Teatralny – od tego roku „Bez Granic” – zakończony. Nagrody wręczone. Ruch po obu stronach Olzy zmniejszył się. Święto Teatru kolejny raz za nami.

KATARZYNA SŁUPCZYŃSKA

NAD TALERZEM PACJENTA WISI ZNAK ZAPYTANIA

Jedzenie z dopłatą?

Podczas rekonstrukcji działu żywienia szpitala na Sośnie w Trzyńcu doszło do zmiany sposobu podawania kolacji. Gorące potrawy zastąpiono daniami zimnej kuchni. Tak już zostało. Niektórym pacjentom to odpowiada, inni nie są zbyt zadowoleni, ale jeszcze się taki nie urodził, co by każdemu dogodził. Na jednodniowe wyżywienie pacjenta przypada kwota w wysokości 51 koron, cudów za takie pieniądze zrobić się nie da. W 2003 roku szpital wydał w sumie 20 milionów koron na wyżywienie chorych, przy tym pieniądze stale brak... Coraz częściej inicjowane są dyskusje o współudziale pacjenta i jego partycypowaniu w kosztach pobytu w szpitalu. Proponowane kwoty nie są wygórowane, 50 koron podobno rozwiązałyby sprawę ku obopólnemu zadowoleniu. Wszak w domu też przecież każdy je – argumentuje służba zdrowia.

Nasz obecny standard nie wszędzie jest tak wysoki i wygodny. W sąsiedniej Polsce już od dawna pacjenci sami wykupują sobie obiady w stolówkach albo rodzina przynosi im jedzenie z domu. Tak, pomagają najbliżsi. Problem powstaje wówczas, gdy osoba jest samotna, znajduje się w szpitalu oddalonym od rodziny. Choremu trzeba dogadzać, powinien jeść zdrowo i smacznie, nie może odczuwać głodu czy niedosytu, ale może będzie musiał sam się do tego przyczynić?

Co o tym sądzimy? Czy wyrazilibyśmy zgodę na dopłatę? Czy takie rozwiązanie jest do przyjęcia? – Na pytania te odpowiadali uczestnicy naszej sondy.

JAN KUBIK, Trzynieć: Myślę, że o tym i tak nie my, proszę ludzie, zdecydowanie. Nie zgadzam się jednak, bo każdy płaci przecież podatki i ubezpieczenie, w wypadku poważnej choroby powinien mieć zabezpieczone leczenie i pobyt w szpitalu. Wszak już dopłaca się tyle do lekarstw w aptece, u dentysty czy innych specjalistów. Tylko za napoje i gazety wyda się będąc w szpitalu o wiele więcej niż w domu, to wcale nie jest tak, że się coś zaoszczędzi...

MARTA PINDOR, Czeski Cieszyn: Pod warunkiem, że poprawi się gospodarowanie środkami finansowymi, że pomiędzy ubezpieczalniami i szpitalami pieniądze będą przepływać tak, jak powinny, a wszystko będzie funkcjonować zgodnie z obowiązującymi zasadami i prawidłowo, dla dobra pacjenta, skłonna jestem zgodzić się na niewielką dopłatę. Zdarzyło mi się być z dzieckiem na oddziale infekcyjnym szpitala w Banskiej Bystrzycy i tam zauważyłam, że taka dopłata na Słowacji wiodnicze istnieje, bo rodzice coś tam dopłacali do wyżywienia małych pacjentów.

MILAN KUPKA, Stanisławice: Jeżeli jedzenie się nie zmienia, to w żadnym wypadku nie! Mam przykre doświadczenia z czeskokoczyńskiego szpitala.

URSULA BARDOŃ, Niebory: Jeżeli taka dopłata zapewniłaby podniesienie poziomu żywienia, to tak. Ale nie powinno to dotyczyć małych dzieci i emerytów. Chyba należałoby też uwzględnić czas hospitalizacji, bo kilka dni to co innego, ale za miesiąc, to już by się uzbierała pokaźna suma. Na razie jedzenie jest ciągle na poziomie sprzed dwudziestu lat, za mało owoców, jogurtów. Chyba konieczne trzeba zmienić sposób żywienia na bardziej odpowiadający obecnym tendencjom. Za zdrową żywnością i smaczne jedzenie może pacjenci zechcą nawet dopłacić.

BARBARA GLAC

grosz do grosza

Bliźniaki – podwójny wydatek

Przybywa ciąż mnogich. Bliźniaki przestają być dla najbliższego otoczenia czymś nadzwyczajnym, ba nawet trojaczki nie budzą już dziś specjalnego zdziwienia. Nie oznacza to jednak, że matka spodziewająca się dwójki czy trójki potomstwa równocześnie nie zasługuje na specjalną troskę zarówno ze strony służby zdrowia, jak i (co jest dla naszej rubryki bardziej istotne) budżetu państwa lub gminy.

LATWIEJSZY START

Na szczęście dla rodziców spodziewających się bliźniaków państwo nie podziela tu i ówdzie pokutującej jeszcze opinii, że bliźniaki to w zasadzie wygrana, gdyż za jednym zamachem wychowuje się dwójka. Dla bliźniaków trzeba postarać się o podwójną wyprawkę (dla trojaczek o potrójną etc.), w przypadku bliźniaków nie ma co liczyć na to, że jedno po drugim „wynosi” ubranie, wykorzystane „wyrośnięty” już rower czy inny sprzęt sportowy. Logicznie więc rodzinie bliźniaków należy stworzyć warunki do łatwiejszego startu.

Taki łatwiejszy start ma zapewnić m.in. zasiłek porodowy. Zasiłek ten w samej swojej istocie ma pomóc matce pokryć koszty związane z urodzeniem dziecka. Wypłacany jest jednorazowo i niezależnie od zamożności rodziny wynosi 5-krotność minimum życiowego dziecka. W przypadku 1 dziecka chodzi obecnie o 8450 Kc. Matka spodziewająca się bliźniaków nie musi się obawiać, że jeden poród to również jeden zasiłek porodowy. Jego wysokość wzrasta bowiem więcej niż proporcjonalnie do liczby urodzonych równocześnie dzieci. Zasiłek porodowy w przypadku bliźniaków to bowiem sześciokrotność minimum życiowego każdego z nich, co obecnie daje łącznie 20 280 Kc. Natomiast jeśli chodzi o trójkę lub więcej dzieci przyprowadzonych na świat równocześnie, zasiłek porodowy oblicza się jako 10-krotność minimum życiowego każdego z nich. Matka trojaczek otrzyma zatem 50 700 Kc zasiłku porodowego, czworaczek – 67 600 Kc, a pięciorkaczek – 84 500 Kc.

DWÓJKA DZIECI – JEDEN URLOP

To prawda, że matce bliźniaków przysługuje jeden urlop macierzyński. W porównaniu z matką jednego dziecka jest on nieco dłuższy. Zwykły urlop macierzyński wynosi bowiem 28 tygodni, przez które matka otrzymuje zasiłek macierzyński. Jego wysokość oblicza się na podstawie osiągniętych wcześniej zarobków i jako świadczenie ubezpieczenia chorobowego (nemocenské pojištění) zakłada ono minimalny okres ubezpieczenia – 270 dni w przeciągu ostatnich 2 lat. Matce bliźniaków (trojaczek itp.) przysługuje urlop macierzyński przez 37 tygodni. Jeżeli zatem przed porodem pracowała zawodowo, przez cały ten okres ma zagwarantowany całkiem solidny, bo zazwyczaj niewiele mniejszy od swojej wcześniejszej pensji, dochód.

Po upływie urlopu macierzyńskiego większość kobiet od razu przechodzi na urlop wychowawczy. Zasiłek wychowawczy przysługuje obecnie matkom (nawet pracującym) do ukończenia czwartego roku życia dziecka, które nie uczęszcza regularnie (najwyżej 5 dni w ciągu miesiąca) do żłobka lub przedszkola. Wysokość zasiłku wychowawczego albo też rodzicielskiego (rodičovský příspěvek) nie jest jednak zróżnicowana w zależności od liczby wychowywanych pociech. Taką samą kwotę otrzymuje miesięcznie zarówno rodzic (matka lub ojciec) opiekujący się jednym dzieckiem w wieku do 4 lat, jak i czwórka takich maluchów. Zasiłek wychowawczy traktowany jest bowiem przez ustawodawcę jako swoista rekompensata dla rodzica za fakt sprawowania opieki nad dzieckiem bez pomocy placówek przedszkolnych. Stąd też liczba dzieci nie odgrywa tu roli, gdyż pieniądze adresowane są do rodzica. Od 1 maja br. zasiłek wychowawczy oblicza się jako iloczyn minimum życiowego rodzica i współczynnika 1,54. Miesięcznie jest to 3573 Kc. Jeżeli rodzicem jest student zaliczany do kategorii tzw. dzieci nie uposażonych (nezaopatřené dítě), otrzyma co miesiąc 3773 Kc, gdyż jego minimum życiowe jest nieco wyższe od minimum życiowego osoby dorosłej.

NA CO JESZCZE MOŻNA LICZYĆ?

Szereg porad m.in. prawno-finansowych rodzice bliźniaków znajdą na stronach internetowych www.dvojcata.cz. Tam dowiedzą się, na jaką pomoc mogą liczyć ze strony gminy. I tak w art. 15 i 16 Ustawy nr 114/1988 czytamy, że gmina decyduje o zapewnieniu i finansowaniu pomocy do opieki nad trzema i więcej dziećmi urodzonymi równocześnie, decyduje również o udzieleniu świadczenia pieniężnego lub rzeczowego. Rozporządzenie nr 182/1991 w art. 20 mówi natomiast, że gmina zapewni pomoc w przypadku, gdy w rodzinie nastaną poważne problemy (poród, okres połogu, choroba, pobyt w sanatorium), które uniemożliwiają sprawowanie opieki nad minimum trójką dzieci w wieku przedszkolnym. Taką usługę gmina świadczy zawsze w przypadku urodzenia co najmniej trojaczek, sama jednak decyduje, w jakiej formie ją zapewni.

Zgodnie z art. 23 tegoż rozporządzenia rodzice bliźniaków mogą ponadto złożyć wniosek w urzędzie miejskim lub gminnym o przyznanie 8000 Kc (tzw. świadczenie materialne) lub 15 tys. Kc (tzw. świadczenie finansowe) na konkretny wydatek rodziny związany np. z wyjazdem dzieci do zielonej szkoły, z zakupem pralki czy lodówki. Podanie należy złożyć w formie pisemnej wraz z umotywowaniem prośby. Rodzina, której dochód nie przekracza 1,25-krotnie jej minimum życiowego, może też wnioskować o zwolnienie z płacenia czesnego w przedszkolu lub świetlicy szkolnej. Zwłaszcza w przypadku bliźniaków lub trojaczek, gdzie każdy grosz jest na wagę złota, warto o to zabiegać.

WÓZEK DLA BLIŹNIĄKÓW

Pani Ala spodziewa się bliźniaków. Jedną z pierwszych czynionych na to konto sprawunków jest zakup wózka. Doskonale jednak zdaje sobie sprawę z tego, że nie tylko cena gra rolę (taki wózek może kosztować od 8 tys. do niespełna 30 tys. Kc). Pod uwagę należy brać również rozmiar wózka – dzieci powinny mieć dosyć miejsca, ale dobrze też jest, gdy wózek bez problemów przejeżdża w bloku przez drzwi wejściowe, mieści się w windzie, w bagażniku samochodu oraz da się z nim wsiąść do autobusu komunikacji miejskiej. Praktycznie są wózki dla bliźniaków, które w razie potrzeby można rozdzielić (nie warto wybierać się do lekarza z jednym chorym malcem z wózkiem o podwójnej pojemności). Należy również wziąć pod uwagę, czy wózek jest dostosowany do jazdy w terenie, czy poradzi sobie w lesie i w śniegu.

BEATA SCHÖNWALD

W KSIĄŻNICY OTWARTO NOWĄ WYSTAWĘ

Cieszyńscy Legioniści

Książnica Cieszyńska po interesującej wystawie „Zaolzie 1938” sięgnęła ponownie po ciekawy temat. Tym razem Anna Rusnok i Stefan Król, autorzy scenariusza, zajęli się długo przemilczanym tematem schyłku Monarchii Austro-Węgierskiej, czyli I wojny światowej i powstania nowych państw. Na początku XX

wiązać oddziały Piłsudskiego, ale udało się je zachować. Po niepowodzeniach oddziały Legionu Wschodniego rozpadły się we wrześniu 1914 r. Z jego resztek i Legionu Zachodniego utworzono trzy pułki piechoty i dwa dywizjony kawalerii, których 1. pułk piechoty i dywizjon kawalerii pod dowództwem J. Piłsudskiego wal-

kim z dzisiejszym Zaolziem. Zobaczyć możemy na wystawie cały szereg pamiątek – zdjęć (ochotnicy z oddziału Orłowej), dokumentów (wykaz legionistów wysłanych przez Komendę Powiatowej Sekcji Śląskiej Naczelnego Komitetu Narodowego z Bogumina wprost do Krakowa), pierścieni, oznaki itp. Zaznajomić się możemy



Porucznicy Jan Tyseki i Hieronim Przepliński w okopach w 1915 r.

wiek funkcjonowały wśród Polaków dwie orientacje: proaustriacka – zakładająca przekształcenie monarchii habsburskiej w państwo trialistyczne, gdzie ziemie polskie, powiększone o odebrane Rosji terytoria, stanowiłyby równorzędą Austrii i Węgrom część państwa. Drugą stanowili zwolennicy sojuszu z Rosją i jednoczenia ziem polskich pod berłem cara. Józef Piłsudski zakładał, że w sprzyjających warunkach uda się wywołać powstanie na ziemiach zaboru rosyjskiego i stworzenie powstańczego rządu, który byłby swego rodzaju politycznym faktem dokonanym i z którym musiałyby się liczyć rządy w Wiedniu i Berlinie. Odległym celem jego działań było osiągnięcie niepodległości, a doraźnym autonomia w ramach Cesarstwa Austro-Węgierskiego. W Galicji polscy politycy rozpoczęli przygotowania w sferze politycznej przez zawarcie porozumienia, wyrazem którego było powstanie Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz militarnej (przygotowanie przyszłych kadr oficerskich i podoficerskich). Powstały – Związek Strzelecki, Polowe Drużyny Sokola oraz Drużyna Bartoszewo.

Po rozpoczęciu działań wojskowych w 1914 r. Józef Piłsudski zainteresował swoją koncepcją wojskowe władze Austrii, ale realizacja – wkrócenie Kompanii Kadrowej do Królestwa Polskiego i zajęcie Kielc – nie doprowadziły do wybuchu powstania. Austriacy chcieli wprawdzie roz-

czyli w 1914 r. w Królestwie Polskim i na Podhalu. W grudniu 1914 r. otrzymali nazwę II Brygady Legionów Polskich. Z reszty oddziałów pod dowództwem Zygmunta Zielińskiego i Józefa Hallera, które stoczyły w Karpatach Wielkich szereg bitew, stworzono w marcu 1915 r. II Brygadę Legionów Polskich, powszechnie zwaną Karpacką lub żelazną Brygadą.

Śląsk Cieszyński w historii Legionów Polskich pojawia się kilkakrotnie. Najważniejszym faktem była niewątpliwie służba w legionach około 500 ochotników związanych z regionem. Na wystawie przedstawiono sylwetki kilku legionistów, którzy pochodzili lub związani byli przede wszyst-

skich legionistów, z których zdecydowana większość pochodziła z Zaolzia, ułożyły się najczęściej w bardzo skomplikowany sposób. Doznali oni gorzkiego losu uchodźców. Na wystawie prezentowany jest wykaz żołnierzy Legionów Polskich zwerbowanych na Śląsku Cieszyńskim obejmujący 445 nazwisk. Wszyscy występujący w dokumentach archiwalnych zachowanych w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej czy też wymienionych na łamach prasy i publikacji lokalnych i wojewódzkich, lub zamieszczonych w książce E. Buławy „Egzamin wobec Polski”.

Wystawę zwiedzać można do 27 lipca 2004 r. w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8 do 15. Opr. (w)

NIE GRAŁBY, GDYBY TEGO NIE LUBIŁ...

Fortepian Adama

W szkołach muzycznych panuje zwyczaj organizowania samodzielnych koncertów absolwentek dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Wychowankiem przynoszącym chlubę karwińskiej Podstawowej Szkoły Artystycznej im. B. Smetany jest ósmoklasista PSP we Fryszcacie, Adam Farana. W piątek jako świeży absolwent cyklu podstawowego gry na fortepianie pokazał, ile uczucia można ulokować w uderzenia w białe-czarne klawiszki.

W przeddzień tego wielkiego – zarówno dla Adama, jak i jego nauczycielki Haliny Heinz – wydarzenia, zadaliśmy młodemu pianiście kilka pytań.

Co przyszykował na swój piątkowy koncert absolwentki?

To nie tylko mój koncert, bo oprócz mnie będzie grać również moja koleżanka od fortepianu Veronika Foltynowa, z którą wspólnie wykonujemy utwory na cztery ręce. A co do koncertu, to będę miał 10 solówek, 4 utwory zagraamy razem z Veroniką, 6 wspólnie z fletami oraz jeden solowy przy akompaniowaniu skrzypiec.

To nie przypadek, że na koncercie wystąpisz razem z Veroniką, wszak łączą was wspólnie odnoszone sukcesy...

W ub. roku zajęliśmy pierwsze miejsce w konkursie „Per Quatro Mani” w Pradze, natomiast w tym roku mamy już na swoim koncie kolejne dwa zwycięstwa – w lutym w karlowarskim konkursie gry na cztery ręce, a dwa tygodnie temu w konkursie szkół muzycznych dla duetów fortepianowych „Dvořákův Lipník” w Lipniku nad Bečwą. Ubiegłoroczne „Per Quatro Mani” bardzo przyjemnie wspominam również dlatego, że miałem okazję zagrać na najlepszym fortepianie w całej RC. Na każdym konkursie panuje bowiem zwyczaj organizowania koncertu zwycięzców na możliwie najlepszym instrumencie. W przypadku praskiej AMU był to fortepian marki „Fazioli”, wart – bagatela – 3,5 mln Kc. Ten rzeczywiście grał! Czysta przyjemność, a jakie tony można było z niego wydobyć!

Adamie, znamy Cię również jako laureata Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie. Rozumiem, że śpiew to również twoja działka.

Śpiewam, bo tak się akurat składa, że śpiewanie całkiem nieźle mi idzie. Nie biorę żadnych lekcji śpiewu, jeśli o to pani pyta. Przygotować się na festiwal pomagają mi rodzice i nauczyciele razem z panią dyrektorką.

No właśnie, rodzice i znana na Zaolziu orkiestra pana Wiesławy Farany... Czy to oni w odpowiednim momencie popchnęli Cię w kierunku muzyki?

Z początku rzeczywiście nie obyło się bez ich ingerencji. Później już to nie było konieczne. Gdybym tego nie lubił, nie spędzałbym przy fortepianie całych tygodni. Przed konkursem nawet po cztery, pięć godzin dziennie, a do tego dochodzą jeszcze próby w szkole muzycznej u pani Heiny. Przedziwiam jej ofiarność...

Czy pozostaje Ci choć trochę wolnego czasu na coś innego? Chociażby na ruch na świeżym powietrzu?

Owszem, wieczorem gram w piłkę, bardzo lubię jeździć na rowerze. Nie da się siedzieć tylko w książkach i w nutach!

Niebawem będziesz wybierać szkołę średnią, a może już podjąłeś decyzję?

Tak. Zamierzam się zgłosić do konserwatorium w Olsztynie. Mam nadzieję, że mi się uda.



Adam Farana z dyplomami przyznawanymi z konkursów muzycznych. Fot. autor

BEATA SCHÖNWALD

Zniesienie granic ułatwia przepływ rzeczy i ludzi, ale niekoniecznie przepływ myśli.
Jean-Marie Domenach

Władysław Sikora

Ballada nieustająca

W Jabłonkowie na rynku druzbom słowo dali w Jabłonkowie na rynku druzbom bębnowali
Czaszły nieprzebyte zburzonymi drogami wuj się Szturc z dnia na dzień przez ocean oddalił

Gęstwa las się sposobił najgęstsze było życie rozdzono się umierano wzdono pracowicie

Ona była lagodna machierzanka z płożnym mim się w oczach na odlew nie pożarli bieguny

Kaskadera za meża brała w czystej bieli bo hosanna z górali i z kipieli się wzięli

W Jabłonkowie na rynku halleluja śpiewają w Jabłonkowie na rynku mlodo wiosny chowają

Było bieda hosanna jak Szturcowa przy bachorach wuj się Szturc z Ameryką po dziś nie uporał

Przyszli skądśi wałasi przeciw Turkom radzić Przychodźcie dość roboty każdemuśmy radzi

ale nam pozostawcie nasze stare prawa bowiem język z sumieniem nie są na ofiarę

Corol długo cierpliwy ale nie wstoyi dlatego po gorolu bardzo źle się goi

Jeszcze trwamy poniekąd jak sójki w trójnasób gdy bilekinitnie po prośbie chodzą z lasu do lasu

W Jabłonkowie na rynku wiusny wyglądają w Jabłonkowie idą druzbom ku rozstajom

Temniota

Nr 126

DODATEK KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysłać pod adresem GL lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 20. 5. 2004.

Z fikcyjnego dziennika prymusa

11 września 1986. Czwartek.

Tym razem jak kiedyś wziął czapkę i papierosa jak wietrzną kompankę. Kiedy telefon zadzwonił na milicji, porwał przygotowaną w kącie strzelbę.

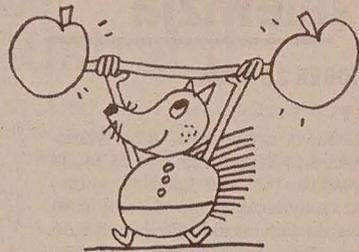
Ta Góra jest dla nas, wędryńskich chłopaków, matką wszystkich okolicznych kopców. W czeluściach swego piaskowcowego brzucha ukrywa bowiem wojsko śpiących rycerzy, których w dniu ostatniej światowej bitwy wypłuje niczym tysiące bliźniaków zrośniętych z białymi końmi i poprowadzi ich do boju właściwie sama góra. Towarzysz dyrektor Żaczek, nauczyciel geografii i śpiewu, by się jednak ze mną nie zgodził. O rycerzach nie chce nawet słyszeć, kiedyś uznał mnie wręcz za obłąkanego marzyciela, wyśarpał za oba policzki (torturę ową nazywał zabawą „w starego kaczora”), a potem rozgadał się o tym, jak w szczenięcych latach gromadził dla ukrywających się w Górze rosyjskich partyzantów niebanalne pomysły na dumki, których układaniem skracał sobie czas. Jaskinia rycerzy to podobno nic innego jak partyzancka ziemianka z drugiej wojny światowej. Ja towarzyszywi Żaczkowi i tak nie wierzę, ponieważ się cały czas tylko chwali. Niedawno powiedział przed klasą, że ma tyle kamieni żółciowych, że mógłby z nich usypać niewielki pomnik na własnym grobie. A w czasie długiej przerwy żuje lodygi rabarbaru i potem mu się długo i niesmacznie odbija.

Tajemnicę Góry zna dziś niewiele osób. Jednym z wybranych i wtajemniczonych jest według mnie szkolny trener Bogusław Raszka, który co wieczór na szczyt góry wybiega. Jest oczywiste, że nie robi tego w trosce o swą kondycję biegacza. Mógłby przecież wybiegać na tuzin innych beskidzkich szczytów. Raszka ma jednak tajną misję i ja ją raz, kiedy będę w stanie dotrzymać mu kroku, odkryję. Na razie tylko widzę, jak białe prażki na jego dresie migoczą świetlicie w stromym bukowym lesie u podnóża góry i wyobrażam sobie, jak w miejscu, które nazywamy Zakamieniem, wkracza skalnymi wierzejami i poszarzale podziemie, które na razie pozostaje dla mnie niedostępne. Długi ciemny korytarz prowadzi do wspaniałej rozjarzonej katedry. Nie potrafię opisać tego krystalicznego piękna, tej aury z oddechu końskich chrapów, a zwłaszcza tego światła jak w ogromnej szklarni, którą zbudował ze słojów na ogórki nasz sąsiad Karol Tonowski, weteran ruchu oporu w lotewskich mokradłach. W tej głównej podziemnej sali śpi na koniach jazda pancerna. Na wyciągnięcie ręki ma pieszych halabardników. Najbardziej mnie zafrapowało, że większość wojowników ma pod spódnicami szaroniebieskie mundury, a na ramionach rękawnikowy znak w kształcie husyckiej tarczy, znany mi ze spotkań z trzynieckimi ormowcami. Nado jeden z halabardników jest nadzwyczaj podobny do starszego sierżanta Zbyszka Babuszki, który został idolem wędryńskich chłopaków, kiedy zademonstrował błyskawiczną rozbiórko-składankę swego ormowskiego pistoletu maszynowego. Podobno Babuszce udało się raz podczas ćwiczeń we Frydku wypalić z armaty bezślizgowej ze śląskiej na morawską stronę. Mówił o tym jednak największy klasowy gaduła Waldemar, który na domiar złego nie nosił slipów, więc mu nie wierzę. Do sali przylegała mała kaplica, w której wypoczywał dowódca jazdy. My, uczniowie okolicznych dokonuje pomiarów wyników swoich podopiecznych w skoku w dal. Teraz jednak przy jej pomocy określa długość królewskiej brody. Potem zwija taśmę i ze słowami „Jeszcze nie czas” opuszcza jaskinię. Często się zastanawiałem, jaką długość wąs włodarza powinien osiągnąć, żeby rycerze mogli wyruszyć. Doszedłem do wniosku, że 4 m 80 cm, gdyż długość ta jest szkolnym rekordem w skoku w dal, którego właścicielem jest mój kolega klasowy Marcel Kuczyński, kumpel, który się swoim osiągnięciem otarł o wieczność, a zatem pośrednio również o śpiących rycerzy. Marcel w zasadzie przeskoczył całą piaskownicę, tak więc dłuższe skoki są już niemierzalne. Cztery metry osiemdziesiąt. Coś koło tego.

Przełożył: KAZIMIERZ KASZPER

BRONISŁAW LIBERDA:

rysunek z serii „Dobranocka”. Autor wraz z Kazimierzem Jaworskim i Władysławem Sikorą weźmie udział w Kawiarence „Pod Pegazem” (piątek 28.5., godz. 18.00, Dom PZKO Jabłonków) poświęconej Trójkątowi Bermudzkiemu. Oprócz tradycyjnej prezentacji poglądów i twórczości gości odbędzie się wernisaż wystawy B. Liberdy.



Najważniejsze polskie zdania

Kontynuujemy druk „najbardziej znanych zdań polskich” prof. Jerzego Bralczyka. Do planowanej książki autor wybrał sto takich zdań, dziesięć z nich omówił już na łamach „Polityki”, licząc na sugestie czytelników (www.polityka.onet.pl/lekcja_lub_www.znp.edu.pl/lekcja). Pełną listę stu najważniejszych polskich zdań prof. Bralczyka ogłosimy za dwa tygodnie.

Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go tylko oddam.

Ks. Józef Poniatowski (1763-1813), w bitwie pod Lipskiem (1813)

Historycy wątpią w autentyczność tego zdania. Istotnie, mało prawdopodobne, by było tak, jak chce legenda. Gdyby jej wierzyć, Poniatowski wygłaszał to zdanie, skacząc do Elstery, w której zaraz potem utonął. Wygłaszał raczej, niż wygłosił, bo zdanie długie, złożone, rozbudowane. I piękne.

Naprawdę podobno coś z gniewnym uniesieniem mówił bez związku do Polse i o honorze. Oczywiście całkiem wykluczyć nie można, że to właśnie mówił, co legenda głosi. Tym bardziej że i w tym zbyt dużego związku dopatrzeć się trudno.

Bo jeśli nawet założyć, że książę Józef w niejkiej megalomanii uznawał się za depozytariusza polskiego honoru, to jak można przypuszczać, że skłonny był oddać go Bogu? Oznaczałoby to, że Polacy pozostaną już bez honoru. Inaczej byłoby, gdyby uważał, że przez chlubną śmierć właśnie ten honor ocali. Tak można by rozumieć całą konstrukcję: „reprezentuję powierzony przez Boga, ale przecież należący do Polaków honor do końca, ginę, ocaliwszy honor”. Tu jednak honor ma być oddany.

Innym zdaniem wypowiedzianym przez księcia w tej bitwie było: „Trzeba umrzeć mężnie”. Brzmiałoby banalnie, gdyby nie to, że zostało wygłoszone właśnie przed mężną śmiercią. Okoliczności uwiarygodniają nawet nadmierny patos. Śmierć uwiarygadnia wszystko, co powiemy.

Książę dobrze zaspokaja zapotrzebowanie na wielkie słowa w obliczu śmierci. Myśli o sobie, to jasne, przydaje swej śmierci ważność, to też oczywiście. A jednocześnie dba o nasz honor – i honor stawia wyżej od śmierci. JERZY BRALCZYK

Jean-Marie Domenach

Europa – to nowy pomysł (4)

Ale druga wojna światowa nie była prostym przedłużeniem pierwszej. Dziś w Europie nie wydaje się możliwa ani wojna zaborcza, ani domowa. Hegemonia niemiecka jest tylko powracającym urojeniem wyobraźni, a wciąż utrzymujące się uczucie strachu, to strach przed pustką – intelektualną, duchową, pogłębiającą się od dwudziestu lat. Nie wolno tego lekceważyć: przeobracająca się Europa ciągle jeszcze nie uwolniła się od nihilizmu, choć jego forma ostra ustąpiła miejsca lagodnej. Zniesienie granic ułatwia przepływ rzeczy i ludzi, ale niekoniecznie przepływ myśli.

Rozwój gastronomii i promowanie spuścizny narodowej – to zjawiska jak najbardziej pozytywne, ale masowe wędrowki turystów i przewodników, nie znających najczęściej języka, historii ani kultury odwiedzanych krajów, przyczyniają się raczej do niewiedzy i zamknięcia w sobie niż do zrozumienia i wymiany. Dziśejsza młodzież, która przecież ma dostęp do informacji, jest bardziej zorientowana niż młodzież z lat 60. Ważność kultury narodowej w pełni ją nie interesuje. U studentów francuskich i niemieckich stwierdzam prawie całkowicie zanik zainteresowania obyczajami innych krajów. W Europie nie ma już miejsca chęci zakorzenienia się (por. B. Grotol de l'Ain, Tożsamość narodowa a świadomość europejska, dokumentacja robocza, październik 1988).

Świadomość historyczna ludzi, których spotykamy dziś, jest mierna, bardziej ich pociągają Stany Zjednoczone i Japonia niż Paryż, Londyn, Rzym i Madryt. To już nie jest Europa elitarnych humanistów, to jest Europa mas.

Obserwacje w krajach sąsiednich potwierdzają ten niepokój: Europejczycy, przestając być obcokrajowcami jedni dla drugich, nie osiągnęli postępu we wzajemnym rozumieniu. To stwierdzenie jest czymś oczywistym dla intelektualisty podróżującego po Europie od czterdziestu lat, choć ani problemy, ani sposób ich traktowania nie są te same co niegdyś. Intelektualista francuski cierpi niewątpliwie dodatkowo, widząc coraz mniejsze oddziaływanie swojego języka i kultury przy jednoczesnym rozwoju nowych światowych centrów twórczych. Europa lat pięćdziesiątych nie była aż tak bardzo odległa od Europy Erazma z Rotterdamu i Budé'go. Ludzie, których się spotykało, znali łacinę i grekę, Platona, Goethego i Kartezjusza, mieli jeszcze w pamięci tragiczną historię Europy lat trzydziestych. Ci, których spotykamy dziś, kończyli często uniwersytety amerykańskie, ich świadomość historyczna jest mierna, bardziej ich pociągają Stany Zjednoczone i Japonia niż Paryż, Londyn, Rzym i Madryt. To już nie jest Europa elitarnych humanistów, to jest Europa mas, z których wyrosły nowe elity zafascynowane techniką i ekonomią.

Właśnie w chwili, kiedy wydaje się, że prosty fakt zniesienia granic wystarczy, by powołać do życia „wspólnotę”, odrębności zaznaczają się w sposób bardziej widoczny, a czasem wręcz bardziej agresywny.

Czy oznacza to, że wspólne interesy, ujednolicono kultura, coraz bardziej do siebie podobne obyczaje (wszędzie takie same hotele z lodówką i barkiem w pokoju) staną się podstawą porozumienia? Ależ skąd! Pod ujednoliconym płaszczkiem nowoczesności, odrębności kulturowe nie tylko przetrwały, lecz zaznaczyły się jeszcze wyraźniej, odraewując w ten sposób wszechobecną pospolitność, a może również z powodu rozmaitych wpływów, jakie Stany Zjednoczone i – coraz częściej – Japonia próbują wywierać na te nowe elity. To spostrzeżenie potwierdza wielu dyrektorów przedsiębiorstw: jest im o wiele trudniej negocjować, działać – w Niemczech czy we Włoszech niż w Stanach Zjednoczonych i w Azji. Bo to właśnie w chwili, kiedy wydaje się, że prosty fakt zniesienia granic wystarczy, by powołać do życia „wspólnotę”, odrębności zaznaczają się w sposób bardziej widoczny, a czasem wręcz bardziej agresywny.

Nie trzeba być wielkim psychologiem, żeby zrozumieć ten paradoks: bliskość wywołuje zawsze mimowolny odruch różnicowania, irytacji, wrogości. Gdyby to groźne zjawisko

To prawda, że badania opinii publicznej potwierdzają malejącą tendencję uprzedzeń ksenofobicznych i zanikanie negatywnych wyobrażeń o charakterze innych narodów. Ale jeszcze bardziej zanika chęć poznawania innych.

rozwinęło się, mogłoby rozsadzić od wewnątrz całą europejską konstrukcję. W niektórych południowych regionach Francji powstają prawdziwe getta, gdzie Holendrzy i Niemcy żyją we własnych skupiskach, ograniczając do minimum kontakty z miejscową ludnością. To prawda, że badania opinii publicznej potwierdzają malejącą tendencję uprzedzeń ksenofobicznych i zanikanie negatywnych wyobrażeń o charakterze innych narodów. Ale jeszcze bardziej zanika chęć poznawania innych, chęć odkrycia, kim są sąsiedzi, którzy tymczasem stali się naszymi partnerami. Czy uprawniony jest wniosek, że można tu mówić o akceptacji partnera? Zapewne, ale jest to akceptacja wynikająca z obojętności i rezygnacji, podszyta niepokojem, która łatwo może ustąpić miejsca resentymentom i agresji, gdy tylko przejawy integracji uzna się za zagrożenie. Ba, wystarczy ograniczyć w imię interesów wspólnoty produkcję mleka we Francji lub wyłączyć z produkcji część terenów uprawnych, aby chłop francuski, władca i obrońca ziemi, poczuł się zagrożony w swojej tradycyjnej misji. (Cdn.)

Przełożyła HANNA SIKORSKA

Telewizja

WTOREK 25 MAJA

TVP 1

6.15 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Woronicza 17 8.25 Moda na sukces (s.) 8.50 Łatek (s. anim.) 9.15 Jedyneczka (dla dzieci) 9.40 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci) 9.50 Super Rupert (s.) 10.15 Bogate biadactwo (s.) 11.05 Wielki świat małych odkrywców (mag.) 11.25 Zooteka (mag.) 11.40 Katedra w Akwizgranie - symbol władzy kościelnej i świeckiej (film dok.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.20 Eko - Europa (mag.) 12.40 Plebania (s.) 13.05 Sądzieli (s.) 13.35 Lokatorzy (s.) 14.05 Laboratorium (mag.) 14.25 Puszta - kraina soli i piasku (film dok.) 14.50 Poradnik europejski 15.00 Wiadomości 15.10 Rzuć palenie i jedź do Rzymu - reportaże Jędrzeja Dudkiewicza 15.30 Otwarte drzwi (talk show) 16.00 Przyjaciele (mag. katolicki) 16.25 Moda na sukces (s.) 16.50 Sportowy Express 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.30 Poradnik europejski 17.35 Klan (s.) 18.05 Forum (pr. public.) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.00 Sport i Prognoza pogody 20.20 Norymberga (film histor. USA) 22.00 Dziwny jest ten świat 22.35 Plus minus (mag.) 23.00 Monitor Wiadomości 23.20 Tato (film USA).

TVP 2

7.00 10 minut tylko dla siebie (mag.) 7.10 Znak orla (s.) 7.35 Marceli Szpak dziwi się światu (s. anim.) 7.45 Dziwny świat kota Filemona (s. anim.) 8.00 Na dobre i na złe (s.) 8.50 Pytanie na śniadanie (mag.) 10.20 10 minut tylko dla siebie (mag.) 10.30 Szansa na sukces (pr. rozryw.) 11.25 Nazizm - to się może powtórzyć (s. dok.) 12.15 Znaki czasu (mag.) 12.40 Telezakupy 13.00 Panorama 13.15 Złotopolscy (s.) 13.40 Radio Romans (s.) 14.10 Maszyna zmian - Nowe przygody (s.) 14.40 Historia piłkarskich ME (s. dok.) 15.10 Festiwal Romów - na bis 16.00 Panorama 16.20 Prognoza pogody 16.25 M jak miłość (s.) 17.15 Maraton 17.40 Bądź legalny (pr. public.) 17.50 Program lokalny 18.30 Panorama 18.55 Prognoza pogody 19.05 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 19.30 Kocham kino - wydanie specjalne. 57. MFF w Cannes (mag. filmowy) 19.55 Lubię czytać (magazyn) 20.10 M jak miłość (s.) 21.00 Magazyn Ekspresu Reportażów 21.45 Przystanek praca (mag. poradnikowy) 22.00 Panorama 22.20 Sport telegram 22.30 Prognoza pogody 22.40 Legenda Rity (film niem.) 0.25 PUB-700 Wieczór artystyczny (film dok.).

TATO

Film obyczajowy, 113 min, USA 1989.

TVP1, wtorek 25. 5., godz. 23.20. Reżyseria: Gary David Goldberg. Występują: Jack Lemmon, Ted Danson, Olympia Dukakis, Kathy Baker, i inni.



Wzruszająca opowieść o znaczeniu rodzinnych więzi, ojcowsko-synowskiej miłości, która w codziennej krzątaninie i pośpiechu schodzi na drugi plan, a odżywa w chwili, gdy trzeba rozstać się na zawsze z bliską osobą. John Tremont, zajęty robieniem kariery pracownik dobrze prosperującej firmy na Wall Street, nieoczekiwanie dostaje wiadomość, że jego matka Bette znalazła się w szpitalu wskutek ataku serca. John jedzie do rodzinnego domu, by pod nieobecność matki zająć się 78-letnim ojcem, Jake'em, zniechęconym i kompletnie bezradnym wobec zaistniałej sytuacji. Co gorza, choroba żony wywołała w starszku niepokój, że on sam umrze niebawem na raka.

TV KATOWICE

6.50 Echa dnia (pr. public.) 7.45 Aktualności 8.00 Studio pod bukiem (mag.) 8.10 Schlesische Wochenschau (mag. public.) 8.45 Gość dnia 9.00 Na drogach i bezdrożach Afryki - Wodospady Wiktorii (s. dok.) 9.40 Katarzynka (film pol.) 10.10 Zaproszenie - program krajoznawczy Wojciecha Nowakowskiego 10.45 Telekurier (mag.) 11.15 Gość dnia 11.45 Z Wałęsą na rybach (mag.) 12.00 Transmisja obrad Sejmu RP 12.30 Kurier 15.45 Gramy dla Was 16.00 Magazyn medyczny 16.15 Aktualności 16.30 Kurier program informacyjny 16.45 Rozmowa dnia (pr. public.) 17.00 W imieniu Europejczyków (felieton) 17.50 Wizytówki - program biura reklamy 18.00 Aktualności 18.20 Wiadomości sportowe 18.30 Kurier kulturalny 18.40 Prognoza pogody 18.45 Nie tylko o muzyce 19.30 Telezakupy 20.00 Telekurier (mag.) 20.45 Studio pogoda 20.55 Echa dnia (pr. public.) 21.15 Eurotel (mag.) 21.30 Kurier gospodarczy 21.40 Prognoza pogody 21.45 Aktualności 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Porozmawiajmy (pr. public.) 22.15 To jest temat (cykl reportaży) 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Niesamowite tajemnice medycyny - Otyłość - zabójcza epidemia (film dok.) 0.00 Wiedźmin (s.).

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie 6.45 TV Market (mag.) 7.00 Pokemon (s. anim.) 7.30 Benny Hill (pr. rozryw.) 8.00 MacGyver (s.) 8.55 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 9.25 Awantura o kasę (teleturniej) 10.20 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 11.00 Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.) 11.30 Samo życie (s.) 12.10 Serca na rozdrożu (s.) 13.00 TV Market (mag.) 13.15 Twój lekarz (mag.) 13.30 Wystarczy chcieć (mag.) 13.45 Przygody Jackie Chana (s. anim.) 14.15 Benny Hill (pr. rozryw.) 14.45 Kuba Wojewódzki (talk show) 15.45 Informacje 16.10 Interwencja (mag.) 16.30 Daleko od noszy (s.) 17.00 Nowe wcielenie (s.) 18.00 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 18.30 Informacje 19.05 Prognoza pogody 19.15 Samo życie (s.) 20.00 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 20.45 Truman Show (film USA) 23.05 Biznes Informacje 23.25 Interwencja (mag.) 23.45 Czarny pies czy biały kot? (talk show) 0.45 Bez przedawnienia (mag.) 1.15 Aquaz music zone.

TVC 1

5.00 Korzenie 5.05 W jaki sposób... (mag.) 5.30 Europa dziś 5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Czarodziejskie przedszkole 9.00 Moda - Ekstrawagancja - Maniery 9.25 Mieszkanie to zabawa (mag.) 9.45 Kalendarium 10.00 Wiadomości 10.05 Miejsce na górze (s.) 11.00 Oczarowanie IV (s.) 12.00 Wiadomości 12.30 Sama w domu (mag.) 13.30 Szczęście domowe (mag.) 14.00 Wiadomości 14.10 Bolkowicz (prog.roz.) 15.00 Oczarowanie III (s.) 16.00 Wiadomości 16.05 Klocki (pr. dla dzieci) 16.15 Świat cudów (s. dok.) 16.45 Niefortunna czarownica (s.) 17.10 Śladami 17.25 Stop (mag. dla kierowców) 17.30 AZ-kwiz (teleturniej) 17.55 Prognoza pogody 18.00 Report (aktualności reg.) 18.30 Przyjaciele (s.) 18.57 Losowanie 10 szczęśliwych 19.00 Wieczorynka 19.15 Wiadomości 19.35 Wydarzenia kulturalne 19.40 Prognoza pogody 19.45 Bramki, punkty, sekundy 20.00 Burzliwe dni (film USA) 21.55 Na tropie 22.30 Wydarzenia, komentarze 23.05 Prognoza pogody 23.08 Bramki, punkty, sekundy 23.15 Przyjaciele (s.) 23.40 Losowanie 10 szczęśliwych 23.45 Poprask (mag. muz.) 0.20 Bolkowicz 1.05 Reporterzy TVC 1.45 Tydzień w regionach 3.00 Korzenie 3.10 Burzliwe dni (film USA).

TVC 2

5.00 Czarne owce 5.15 Jak się zmienia świat dzieci 5.45 Sport w świecie 6.20 Wiadomości TVS 6.40 Wiadomości regionalne 7.55 Panorama 8.30 Time out 9.00 Dzień dobry z TVC 11.25 AZ-kwiz (teleturniej) 11.50 Dziennik telewizyjny po latach 12.00 Euronews 12.30 Teleshopping 12.40 Piękne zguby (talkshow) 13.10 Zestaw bajkowy Edka 15.10 Tykadło

(mag.) 15.35 Geografia świata (s. dok.) 15.50 My jesteśmy z Polski 16.05 Klucz (mag. dla osób niepełnosprawnych) 16.35 Inspiracje na przyszłość 17.35 Rodzina i szkoła (mag.) 17.55 Blok publicystyki ekologicznej: Klótnia o przyrodę 18.35 Nie poddawaj się! 19.00 Dziennik telewizyjny po latach 19.10 Wiadomości w języku 19.15 Magazyn motoryzacyjny 20.00 Niebo nad Europą (film dok.) 20.55 Na pływali z Břetislavem Pojarem 21.20 Wiedźmin (s.) 22.10 Pion (mag.) 23.10 Studio Kroměříž 23.50 Dzień D: Operacja Overlord (film dok.) 0.55 Game Page 1.10 Blondie's Back (koncert) 1.55 Wprost 2.10 Teleshopping 2.20 Wydarzenia, komentarze 3.00 Newshour with Jim Lehrer 4.00 Przygody nauki i techniki 4.25 Wielki wóz

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.30 Dzika Azja 1/6 (s.dok.) 9.30 Britannik (film br.) 11.25 To morderstwo, napisała VIII (s.) 12.20 Trzy życia Sofii (s.) 13.10 Odwet (s.) 14.00 Diagnosta: Morderstwo VII (s.) 14.55 Szkoła życia (s.) 15.55 Milagros (s.) 16.45 Zaryzykuj! (teleturniej) 17.15 Właśnie teraz 17.25 Walker, Texas Ranger III (s.) 18.15 Prognoza pogody 18.25 M.A.S.H. (s.) 18.50 Pálí vám to? (teleturniej) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Chcesz zostać milionerem? (teleturniej) 20.55 Na własne oczy 21.55 Pociąg pełen pieniędzy (film USA) 0.05 Brazil (film br.) 2.30 Nieznajomi II (s. erot.) 3.25 Dobrze Bydło 4.15 Doktor z gór III (s.) 5.00 Teletubisie (s. anim.).

PRIMA

8.00 Magnum (s.) 9.00 Kruche więzy (s.) 10.05 Wspaniali i bogaci (s.) 10.35 Prima jazda 11.45 Posusznie melduje (film czes.) 13.30 Krok za krokiem II (s.) 14.05 Melrose Place IV (s.) 15.05 Czarodziejki IV (s.) 16.05 Ostry dyżur I (s.) 17.00 Komisarz Rex IV (s.) 18.05 Kwiz show (teleturniej) 18.43 Wiadomości regionalne 18.45 Prima TV 18.50 Minuty regionu 18.55 Prognoza pogody 19.00 Wiadomości 19.15 Tescoma Prima chochla 19.45 Pixie i Dixie (s. anim.) 19.55 Więzy rodzinne (s.) 21.00 Asteroida 1/2 (film USA) 22.45 Montana (film USA) 0.30 Na temat! 0.45 h.i.t. 1.35 Świat według Bundy'ch (s.) 2.00 T.J. Hooker (s.) 2.45 Salon samochodowy.

ŚRODA 26 MAJA

TVP 1

6.15 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Woronicza 17 8.25 Moda na sukces (s.) 8.50 Król Maciuś Pierwszy (s. anim.) 9.10 Plastelink i przyjaciele (dla dzieci) 9.40 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci) 9.40 Kropelka - przygoda z wodą (s. anim.) 10.20 Jackie (s.) 11.05 Pięć moich matek (film dok.) 11.35 Klimaty natury (mag.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes (mag.) 12.20 To trzeba wiedzieć (mag.) 12.25 Samo życie (mag.) 12.45 Klan (s.) 13.15 J.A.G. - Wojskowe Biuro Śledcze (s.) 14.00 CKOD - niegrzeczni chłopcy 14.20 Użyteczna muszka. Historia genetyki (film dok.) 14.50 Poradnik europejski 15.00 Wiadomości 15.10 Życie jak w Madrycie - reportaże Romana Dobrzyńskiego 15.35 Bezpieczna Jedyńka (mag.) 16.00 Rower Błażeja (mag.) 16.25 Moda na sukces (s.) 16.50 Sportowy Express 17.00 Telexpress 17.20 Gość Jedyński 17.30 Poradnik europejski 17.35 Klan (s.) 18.05 Rozmowy w czasie (pr. public.) 18.35 Przed Opolem - premiery 2004 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Królowa chmur (film pol.) 21.50 Kryminalna Jedyńka (mag.) 22.10 Obraz niekontrolowany (mag.) 22.35 Oblicza mediów (pr. public.) 23.00 Monitor Wiadomości 23.15 Biznes perspektywy (mag.) 23.20 Człowiek z lodowca (film USA).

TVP 2

7.00 10 minut tylko dla siebie (mag.) 7.10 Znak orla (s. histor.) 7.35 Marceli Szpak dziwi się światu (s. anim.) 7.45 Dziwny świat kota Filemona (s. anim.) 8.00 Na dobre i na złe (s. anim.) 8.50 Pytanie na śniadanie (mag.) 10.10 10 minut tylko dla siebie (mag.) 10.25 Koncert laureatów 2004 - Szansa na sukces (pr. rozryw.) 11.15 Magazyn

OBCY W MOIM DOMU

Thriller psychologiczny, 87 min, USA 1996.
TVP2, środa, 26. 5., godz. 23.40. Reżyseria: Farhad Mann. Występują: Veronica Hamel, Joe Penny, Daniel Hugh Kelly, Leigh Taylor Young i inni.



Ned Covington jest włóczęgą, żyje głównie z kradzieży. Często przemieszcza się z miejsca na miejsce, aby uniknąć wpadki. Pewnego dnia w autobusie wiozącym go do innego miasta poznaje samotnego mężczyznę, Williama, który wyjawia mu, że w wieku 5 lat został oddany do domu dziecka i stracił kontakt z rodziną. Ukochaną siostrę, Jennifer, nazywaną Nessie, widział ostatni raz, gdy miała 9 lat. Teraz w kolorowym piśmie znalazł artykuł o niej. Jennifer jest wziętym adwokatem, robi błyskotliwą karierę, jest bogata. Szczęśliwy z jej odnalezienia Willie pragnie się z nią spotkać...

Ekspresu Reporterów 11.55 Spróbujmy razem (mag.) 12.20 Jetsonowie (s. anim.) 13.00 Panorama 13.15 Złotopolscy (s.) 13.45 Radio Romans (s.) 14.10 Maszyna zmian - Nowe przygody (s.) 14.40 Historia piłkarskich ME (s. dok.) 15.10 Nieobecny (sztuka K. Choloniewskiej) 16.00 Panorama 16.25 M jak miłość (s.) 17.15 Jazda kulturalna (mag.) 17.50 Program lokalny 18.30 Panorama 19.05 Jeden z dziesięciu (teleturniej) 19.30 Camerata (mag.) 20.00 Józef Oleksy - marszałek Sejmu RP - Linia specjalna (pr. public.) 20.30 Piłka nożna (mecz finałowy AS Monaca - FC Porto) 23.05 Panorama 23.25 Sport telegram 23.40 Obcy w moim domu (film USA).

TV KATOWICE

6.50 Echa dnia (pr. public.) 7.45 Aktualności 8.00 Magazyn beskidzki 8.45 Gość dnia 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 9.30 Kurier 16.00 Magazyn beskidzki 16.15 Aktualności 16.45 Gość dnia 17.00 Psychiatria bez lęku (mag.) 17.50 Wizytówki 18.00 Aktualności 18.20 Wiadomości sportowe 18.30 Kurier kulturalny 18.45 Katowice Kronika miejska 18.50 Eurostrada 19.45 Rozmowa dnia (pr. public.) 20.00 Telekurier (mag.) 20.45 Studio pogoda 20.55 Echa dnia (pr. public.) 21.15 Eurotel (mag.) 21.30 Kurier gospodarczy 21.45 Aktualności 21.55 Wiadomości sportowe 22.00 Porozmawiajmy (pr. public.) 22.15 To jest temat (mag.) 22.45 Kurier sportowy 22.55 Studio pogoda 23.05 Ziemia Ognista (film hisz.) 0.45 Tele motor sport (mag.).

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie 6.45 TV Market (mag.) 7.00 Przygody Jackie Chana (s. anim.) 7.30 Benny Hill (pr. rozryw.) 8.00 Nowe wcielenie (s.) 8.55 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 9.25 Asy z klasy (s.) 10.20 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 11.00 Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.) 11.30 Samo życie (s.) 12.10 Serca na rozdrożu (s.) 13.05 TV Market (mag.) 13.20 Domo- wa kawiarenka (mag.) 13.50 Pokemon (s. anim.) 14.15 Benny Hill (pr. rozryw.) 14.45 Psie serce (s.) 15.45 Informacje 16.10 Interwencja (mag.) 16.30 Graczykowie, czyli Buła i spółka (s.) 17.00 Viper (s.) 18.00 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 18.30 Informacje 19.15 Samo życie (s.) 20.00 Bar - złoto dla zuchwałych (pr. rozryw.) 20.45 Bez przyszłości (film USA) 22.50 Biznes Informacje 23.15 Interwencja (mag.) 23.35 Biznes - giełda Puls 23.50 Kuba Wojewódzki (talk show) 0.50 Prawda w negliżu (film erotyczny) 1.50 Aquaz music zone.

TVC 1

5.00 Sama w domu 5.59 Dzień dobry z TVC 8.30 Teleranek 8.40 Klocki 8.50 W domu smakuje najlepiej (s. dok.) 9.05 W jaki sposób... 9.30 Co mogę zrobić dla siebie (mag.) 9.40 Glaukom

10.00 Wiadomości 10.05 Teleshopping 10.15 Przryżekam 3/4 (film czes.) 11.40 Nieznajomość prawa nie usprawiedliwia (mag.) 12.00 Wiadomości 12.30 Kolory życia (mag. dla seniorów) 13.30 Na pływali z B. Pojarem 14.00 Wiadomości 14.05 Wędrowną kamerą 14.30 Pod pokrywką 14.40 Świat rekordów Guinnessa 15.10 Czarcie kamienie (bajka) 16.00 Wiadomości 16.05 Reklamy kandydatów do Parlamentu Europejskiego 17.00 Ćwiczenie z TVC 17.30 AZ-kwiz (teleturniej) 17.55 Prognoza pogody 18.00 Report (aktualności reg.) 18.25 Telenowela wiklinowego koszyka (s.) 18.57 Losowanie 10 szczęśliwych 19.00 Wieczorynka 19.15 Wiadomości 19.25 Wydarzenia kulturalne 19.40 Prognoza pogody 19.45 Bramki, punkty, sekundy 19.55 Losowanie Sportowy Szansy 20.00 Naszyjnik (s.) 20.15 Bananowe rybki (talk show) 20.25 Historie sławnych: Karel Teige 21.10 Spojrzenia na świat z nieba 21.20 Wydarzenia, komentarze 23.05 Prognoza pogody 23.08 Bramki, punkty, sekundy 23.15 Losowanie Sportowy 23.20 Minuta ze Stanem Hooperem (s.) 23.40 Szczęście domowe 0.15 Losowanie 10 szczęśliwych 0.25 Prosto w oczy 0.45 Wędrująca kłama 1.10 Piękne zguby (talkshow) 1.40 Świat motorów 2.20 Wydarzenia 2.30 Na krawędzi 3.20 Populacja 3.40 Klucz 4.20 Magazyn chrześcijański

TVC 2

5.00 Babilon 5.15 Reporterzy TV 5.55 Na tropie 6.20 Wiadomości TV 6.40 Wiadomości regionalne 7.55 Panorama 8.35 W blasku pięciu królów 9.00 Dzień dobry z TVC 11.15 AZ-kwiz (teleturniej) 11.50 Dziennik telewizyjny po latach 12.00 Euronews 12.35 Inspiracje na przyszłość 13.35 Rodzina i szkoła (mag.) 13.55 Niefortunna czarownica (s.) 14.10 Świat cudów (s.dok.) 14.50 Populacja (mag. popularnonauk.) 15.25 Blok publicystyki ekologicznej: Klótnia przyrodzie 16.05 Nie poddawaj się 16.30 Świat filmu: Muzyka srebrnego ekranu (s. dok.) 17.25 Europa Europejska 17.35 Poprask (mag. muz.) 18.05 Pomarańcza (mag. dla młodzieży) 19.00 Dziennik telewizyjny po latach 19.10 Wiadomości w języku migowym 19.15 Młékarna Kunin - BK 20.00 Nymburk (koszykówka) 20.00 Prognoza (mag.) 20.20 FC Porto - AS Monaco 23.05 Sade (film fr.) 0.45 Ptactwo wodne 0.55 Pion 1.15 Europa pa dziś 2.20 Wydarzenia, komentarze 3.00 Newshour with Jim Lehrer 3.30 Blok publicystyki ekologicznej.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.30 Dzika Azja (s.dok.) 9.25 Dobry, zły i brzydki 1/2 (film wł.) 11.00 To morderstwo, napisała VIII (s.) 11.50 Trzy życia Sofii (s.) 12.40 Odwet (s.) 13.30 Kochanie (s.) 13.55 Diagnosta: Morderstwo VII (s.) 14.50 Szkoła życia (s.) 15.55 Milagros (s.) 16.45 Zaryzykuj! (teleturniej) 17.15 Właśnie teraz 17.25 Walker, Texas Ranger III (s.) 18.15 Prognoza pogody 18.25 M.A.S.H. (s.) 18.50 Pálí vám to? (teleturniej) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Nakręć to! (pr. rozryw.) 20.40 Klucz w dżungli (film USA) 22.50 Show gliny (film fr.) 0.40 Trzeci patrol (s.) 1.10 Novashopping 1.55 Rap ptaka Loskutka 2.30 Teletele 2.40 Na własne oczy 4.15 Doktor z gór III (s.) 5.00 Teletubisie (s. anim.).

PRIMA

8.00 Magnum (s.) 9.00 Kruche więzy (s.) 10.05 Wspaniali i bogaci (s.) 10.35 Prima jazda 11.30 Tajemnica jezior Malawi (dok.) 12.00 Świadek (film fr.) 13.35 Krok za krokiem III (s.) 14.10 Melrose Place IV (s.) 15.05 Czarodziejki IV (s.) 16.05 Ostry dyżur I (s.) 17.00 Komisarz Rex IV (s.) 18.05 Kwiz show (teleturniej) 18.43 Prima TV 18.45 Wiadomości regionalne 18.45 Prima TV 18.50 Minuty regionu 18.55 Prognoza pogody 19.00 Wiadomości 19.15 Tescoma Prima chochla 19.45 Pixie i Dixie (s. anim.) 19.55 Trzydzięciu spraw majora Zemana (s.) 21.20 Interwencja (pr.roz.) 22.30 Cliffhanger (film USA) 0.30 Na temat! 0.40 Ostry dyżur IX (s.) 1.35 Świat według Bundy'ch (s.) 2.25 T.J. Hooker (s.) 3.15 Sauna.

Kronika Rodzinna

WŁADKOWI KRISTENOWI

W okazji odznaczenia przez prezydenta RP gratuluję
GL-247

Chór „Collegium Iuvenum” serdecznie dziękuje
famie Cmiel za zapewnienie przyjemnego i bez-
problemowego przejazdu na 52. Konkurs Chórów Mł-
dziejących do belgijskiego Neerpelt. GL-245

Czas szybko mija, lecz pamięć pozostaje.

Dnia 26. 5. 2004 obchodziłby 70.
urodziny

śp. WINCENTY HOLENKA

z Ropicy. 21. 7. 2004 minie 27 lat
Jego tragicznej śmierci. O chwilę
wspomnień proszą najbliżsi. AL-039

Co w teatrze

KARWINA - Centrum: Van Helsing
(25. 26. godz. 17.45, 20.00).
Ocean ognia (25, 26, godz.
17.00, 20.00).
CZEŠKI CIESZYŃ - Central: Open
Stage (25, godz. 19.00).
Kosmos: Bolero (25,
26, godz. 20.00), Między słowami
(25, 26, godz. 17.30).

Co na antenie

WŁASKIE WIADOMOŚCI: TVC 1 (cz.,
sob. 18.00), TVC 2 (pt, godz. 7.30).
WŁASKIE AUDYJCJE: UKF Ostrawa
107,3 m i Trzyniec 105,3 m, po-pt:
19.15, nie: 18.30-19.00.

Co w terenie

CZEŠKI CIESZYŃ - zapraszamy 30.
o godz. 15.00 do teatru na „Talin-
ki”. W programie zespoły: „Drops”,
„Kapa 2”, PSP Mosty k. Jablonkowa,
„Kłosa”.

Biblioteka Miejska przy ul. Hav-
licza zaprasza 25. 5. o godz. 17.00 na
opiekaniu z MUDR. K. Klimsa pt.
„Kłosa”.

TRZYNIEC - MK PZKO zaprasza 28. 5.
o godz. 17.00 na smażenie jajeczni-
cy w ogrodzie szkolnym przy ul.
Pobnej (nowy budynek szkoły).

Zapraszamy byłych członków
zespołu „Sibica” na „kontynuację
obchodów jubileuszowych”, rozpoc-
zętych na tegorocznym balu w
Ropicy. Prosimy o przyniesienie
piła, słoniny i chleba.

KARWINA RAJ - zarząd MK PZKO
zaprasza członków Klubu Kobiet i
Seniorki 25. 5. o godz. 16.00 do Domu
PZKO na Dzień Matki. Z programem
wystąpi działka szkolna PSP Karwi-
na Frysztać.

KARWINA NOWE MIASTO - MK
PZKO zaprasza 29. 5. o godz. 16.00
do świetlicy koła na Dzień Matki
z smażeniem jajecznic. Głównie
spotkania będzie gawę-
dzą Tadeusz Filipczyk.

TRZYNIEC OSIEDLE - MK PZKO
zaprasza 27. 5. o godz. 18.00 do
Domu PZKO im. A. Wawrosza na
opiekaniu Klubu Dyskusyjnego
„Forum”. Z R. Suchankiem dyskusjo-
nie będzie prof. dr hab. Daniel
Ludwiński, DrSc, mgr Józef Szyme-
czak oraz dr Stanisław Zahradnik.

WODZISŁAWIA - Klub Seniora MK
PZKO zawiadamia, że wycieczka na
Karpacz (Polska) odbędzie się 26. 5.
o godz. 8.00 odjeżdża o godz. 8.00 z
przystanku Na Końcówce i zatrzymu-

je się k. sklepu,
przy Czytelnicy i k.
dworca kolejowe-
go. Prosimy
zabrać paszporty
lub ważne dowo-
dy osobiste.

**HAWIERZÓW
BŁĘDOWICE** -
zarząd MK PZKO
zaprasza 26. 5. o godz. 16.00 do
Domu PZKO na pogawędkę przy
smażeniu jajecznic. Wstęp 2 jajka.
HAWIERZÓW MIASTO - Klub
Emerytów zaprasza na spotkanie 27.
5. o godz. 15.00 przy ul. Matuška 2, o
godz. 16.00 zaprasza zarząd MK
PZKO wszystkich członków na
zebranie połączone z Dniem Matki.
ZABŁOCIE - zarząd MK PZKO i
Klub Kobiet zaprasza 30. 5. o godz.
15.30 do świetlicy Koła na smażenie
jajecznic.

PTTS „BS” - zaprasza 29. 5. na wy-
cieczkę rowerową „Poodrze cz. 2”.
Start o godz. 8.00 ze stacji ČD Jisteb-
ník (trasa nr 270). Trasa poprowadzi
przez rezerwat przyrody Poodrze,
Brušperk, FM (44 km), do Hawier-
zowa (65 km). Prosimy nie zapom-
nieć o kaskach ochronnych. Infor.
pod nr tel. 596 349 979.

GALERIA: do 13. 6. wystawa H. Cie-
ślara. Otwarte po-pt: 9-15.
▲ BIAŁA GALERIA: do 13. 6. wysta-
wa J. Dvorskiego. Otwarte po-pt: 9-15.
**„CHAGALL” Galeria Zamkowa,
Karwinia Frysztać:** do 4. 7. wystawa
obrazów i grafiki Vladimíra Vašíčka.
Otwarte wt-nie: 9-18.
**SALA WYSTAW MÁNESA, DK Kar-
winia:** do 30. 6. wystawa zabawek
drewnianych K. Michalika. Otwarte
wt-pt: 9-17, so: 10-16, nie: 14-18.
**MUZEUŃ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ -
sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszy-
nie, Hlavní tř. 3:** do 20. 6. wystawa
„Cieszyńskie gazety”. Otwarte
wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

**▲ MUSAION, Hawierzów, ul. Dělnic-
ká 14:** do 24. 5. wystawa „Lalki”.
Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie:
13-17.

**▲ MUZEUM TRAGEDII ŻYWCIC-
KIEJ, Hawierzów Żywocice:** do 10. 1.
2005 wystawa „Święci i święte w
malarstwie ludowym na szkle”.
Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie:
13-17.

**▲ KOTULOWA DRZEWIŃKA,
Hawierzów Błędowice:** „Mieszkanie
ludowe i tradycje rolnictwa w Cies-
zyńskiem”. Otwarte wt-pt: 9-17,
so-nie: 13-17.

Wspomnienia

Pozwólcie Mi, że teraz odpocznę
- wy idźcie dalej.



W głębokim smutku pogrążeni
zawiadamiamy, że dnia 23. 5. 2004
zmarł w wieku 89 lat nasz Kocha-
ny Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek,
Pradziadek, Brat, Szwagier i Wu-
jek

śp. JÓZEF SZÜCS

Zamieszkały w Wędrynie 412.

Pogrzeb naszego Kochanego odbędzie się w piątek
28. 5. 2004 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego
w Wędrynie.

Zasmucona żona, córka i syn z rodzinami. GL-246

Dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym,
którzy wzięli udział w pogrzebie Naszej Dro-
giej

śp. EMILII WAŁACHOWEJ

Dziękujemy za kwiaty i złożone kondolencje. Gorące
podziękowania kierujemy do ks. Libora Sikuli za
ciepłe słowa pożegnania Drogiej Zmarłej i dostojne
przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Składamy
również podziękowania p. Iwonie Guńkowej i wszyst-
kim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do
zorganizowania stypy. Serdeczne podziękowania
należą się również zakładowi pogrzebowemu fa Čer-
nínová Zdena. Zasmucona rodzina. RK-092

Wspomnienia

Dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym,
którzy wzięli udział w pogrzebie Naszej Dro-
giej

śp. EMILII WAŁACHOWEJ

Dziękujemy za kwiaty i złożone kondolencje. Gorące
podziękowania kierujemy do ks. Libora Sikuli za
ciepłe słowa pożegnania Drogiej Zmarłej i dostojne
przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Składamy
również podziękowania p. Iwonie Guńkowej i wszyst-
kim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do
zorganizowania stypy. Serdeczne podziękowania
należą się również zakładowi pogrzebowemu fa Čer-
nínová Zdena. Zasmucona rodzina. RK-092

Zamieszkały w Wędrynie 412.

Pogrzeb naszego Kochanego odbędzie się w piątek
28. 5. 2004 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego
w Wędrynie.

Zasmucona żona, córka i syn z rodzinami. GL-246

Wspomnienia

Pozwólcie Mi, że teraz odpocznę
- wy idźcie dalej.

W głębokim smutku pogrążeni
zawiadamiamy, że dnia 23. 5. 2004
zmarł w wieku 89 lat nasz Kocha-
ny Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek,
Pradziadek, Brat, Szwagier i Wu-
jek

śp. JÓZEF SZÜCS

Zamieszkały w Wędrynie 412.

Pogrzeb naszego Kochanego odbędzie się w piątek
28. 5. 2004 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego
w Wędrynie.

Zasmucona żona, córka i syn z rodzinami. GL-246

Wspomnienia

Dziękujemy wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym,
którzy wzięli udział w pogrzebie Naszej Dro-
giej

śp. EMILII WAŁACHOWEJ

Dziękujemy za kwiaty i złożone kondolencje. Gorące
podziękowania kierujemy do ks. Libora Sikuli za
ciepłe słowa pożegnania Drogiej Zmarłej i dostojne
przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Składamy
również podziękowania p. Iwonie Guńkowej i wszyst-
kim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do
zorganizowania stypy. Serdeczne podziękowania
należą się również zakładowi pogrzebowemu fa Čer-
nínová Zdena. Zasmucona rodzina. RK-092

Zamieszkały w Wędrynie 412.

Pogrzeb naszego Kochanego odbędzie się w piątek
28. 5. 2004 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego
w Wędrynie.

Zasmucona żona, córka i syn z rodzinami. GL-246

Wspomnienia

Pozwólcie Mi, że teraz odpocznę
- wy idźcie dalej.

W głębokim smutku pogrążeni
zawiadamiamy, że dnia 23. 5. 2004
zmarł w wieku 89 lat nasz Kocha-
ny Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek,
Pradziadek, Brat, Szwagier i Wu-
jek

śp. JÓZEF SZÜCS

Zamieszkały w Wędrynie 412.

Pogrzeb naszego Kochanego odbędzie się w piątek
28. 5. 2004 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego
w Wędrynie.

W BIBLIOTECE REGIONALNEJ

Wystawa ilustracji

W Bibliotece Regionalnej przy Rynku Masaryka w Karwinie Frysztać już
prawie dwa tygodnie oglądać można niecodzienną wystawę - ilustracje
Romana Hudźca. Pochodzący z Karwiny autor jest absolwentem Wyższej
Szkoły Przemysłu Artystycznego w Pradze, gdzie do roku 2003 pracował
jako asystent w macierzystej uczelni. Obecnie zajmuje się twórczością ilu-
stratorską. Jego prace znajdziemy w wielu specjalistycznych czasopiśmiech
oraz książkach. Swoją twórczość prezentował już na wielu wystawach,
m.in. w Pradze Karlowych Warach, Ostrawie, Prostějowie, jak również
zbiorowych z karwińskimi plastykami. Wystawa czynna będzie do 25
czerwca 2004. (o)

Dzieci kochają scenę

OLBRACHCICE (sch) - Na tych samych deskach scenicznych, co
podczas pierwszego spektaklu, obchodził w sobotę w sali miejsco-
wego Domu Robotniczego 20-lecie
dziesięciu zespołu teatralnego MK PZKO
„Drops”.
- „Drops” ma 20 lat i jest coraz młod-
szy. Szkoda, że nam się to nie zdarza
- powiedziała na powitanie kierow-
niczka i założycielka zespołu **Jad-
wiga Czapa**. Wkrótce potem stanęły na
scenie zarówno obecne „małe Dropsy”,
jak i te nieco bardziej „wyrośnięte”.
Wywodzący się z szeregow „Dropsa”
konferansjerzy przypomnieli historię
zespołu oraz zapo-
wiadali kolejne występy małych
aktorów. W pierwszej części dzieci
przedstawiły wiązankę tańców, wiers-
zy i piosenek, w drugiej natomiast
wystawiły dwa krótkie spektakle -
„Wróbelka Elemelka” oraz w sposób
niekonwencjonalny opracowaną
„Piernikową chałupkę”.
Nagrodą za dziesiątki godzin spędzo-
nych na próbach były brawa publicz-
ności oraz życzenia pomyślności
w dalszej pracy scenicznej. Nie
mniej sympatycznym ukłonem
w kierunku 20-letniego „Dropsa”
było materialne wsparcie spektaklu
przez miejscową gminę (8 tys. Kč
plus wynajem sali gratis).



Chór „Crescendo” pod dyrykcją Danuty Cymerys z akompaniamentem Pavla Jekerle wykonał
„Alleluja” z repertuaru Shainy Twain.
Fot. DANUTA BRANNA

Koncert nie tylko dla mam

BYSTRZYCA (db) - Maj kojarzy się m.in. z Dniem Matek, a w Polskiej Szkole
Podstawowej im. Stanisława Hadyny również z koncertem, w którym prezen-
tują się szkolne chóry CRESCENDO i WIOLINKI oraz ich goście.

Sobotni koncert rozpoczął chór patronacki bystrzyckich zespołów PChM
COLLEGIUM CANTICORUM, który zaprezentował w zróżnicowanym reper-
tuarze swoje bogate możliwości. Do tego popisu nawiązało CRESCENDO. Młodzi
chórzyści zaprezentowali przed pełną widownią dziesięć pieśni. Były
wśród nich klasyczne utwory sakralne, nie zabrakło rodzinnego akcentu
w takich pieśniach, jak „Mowo, moja mowo” autorstwa patrona szkoły S.
Hadyny czy „Zaszumiały nasze piękne Beskidy” E. Fierli. W pieśniach ludo-
wych zaprezentowały się solistki.

WIOLINKI zaprezentowały w swych pogodnych piosenkach cykl czterech
pór roku, nie zabrakło inscenizowanych piosenek, takich jak „Miała baba
koguta” czy „Pieski małe dwa”. Dyrygent obu zespołów nauczycielka **Danuta
Cymerys** we współpracy z **Andrzejem Opluštílem** przygotowały koncert tak, by
wszystkie dzieci mogły się zaprezentować. Nie zawiedli też goście (wystąpił
m.in. podopieczny Domu Opieki Społecznej ze słowackiej Czadcy czy młody
zespół rockowy „Czyko”), nie więc dziwnego, że audytorium, w którym zasiad-
li obok krewnych i sympatyków młodych wykonawców wicehetman **Zdzisław
Wantuła** czy wójt wioski **Anna Konderłowa** i wielu innych miejscowych
i zagranicznych gości, nie szczędziło młodym bystrzyczanom braw.

Dzień Matki z »Collegium Canticorum«

KARWINA (J. W.) - Szczególnie uroczysty i dostojny charakter miało sobotnie
spotkanie członków MK PZKO w Karwinie Frysztać, urządzone z okazji „Dnia
Matki”. Życzenia licznie zebranych mamom z okazji ich święta złożył w imieniu
zarządu wiceprezes MK PZKO **Józef Wierzoń**.

Do życzeń dołączył się przez odśpiewanie przyjemnych dla ucha pieśni chór
męski „Hejnał-Echo” pod kierownictwem **Wandy Miech** i przy akompaniemen-
cie fortepianowym **Anieli Nytry**. Po raz pierwszy frysztaćki Dom PZKO gościł
renomowany Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum” prowadzony przez
Halinę Goniewicz-Urbaś. Jako dyrygent przedstawiła się też **Danuta Zon-Ciuk**.
Zespół, którego członkowie rekrutują się z miejscowości od Bogumina po
Mosty, dał popis śpiewu na najwyższym poziomie, włączając do repertuaru pie-
śni m.in. O. di Lassa, J. Arcadelta, A. Brucknera, A. Tučapskiego, S. Wiechowicza.
Publiczność zmusiła „Collegium Canticorum” do dwukrotnego bisowania.

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głosu Ludu”, 737 01 Czeski Cieszyń, Komenského 4 ◆ Redaktor naczelny Danuta Branna ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, red. sportowy: 596 612 346, e-mail: info@glosludu.cz ◆ Oddział redakcji: 709 29 Ostrava, ul. Nová 4 ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratom prowadzi spółka Mediaservis, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O.BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz ◆ reklamacje: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegross, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Print, s.r.o., Ostrava ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Szablony, schematy

Uderz w stół a nożyce się odezwą. Dnia 6 maja autor S. Sz. uderzył w ostatnią stronę GL, więc... oto jestem. Ponieważ list nie był skierowany do konkretnego adresata, sam też postaram się mówić ogólnikami. Przynajmniej na początek.

Słuchałem niedawno radia, w którym przebiegała zażarta dyskusja na temat książki „Kod Leonardo da Vinci”, której autor odnajduje w dziełach klasyka zakodowane obrazoburcze detale z życia Chrystusa. Do studio dzwonił jeden oburzony słuchacz za drugim, aż w końcu jeden z nich zakończył sprawę w prosty sposób: „Da Vinci był przecież gejem, jasne, że nie mógł się odnaleźć w Piśmie Świętym. Taki pokrzywiony osobnik nie może być żadnym autorytetem”. Taki styl argumentacji przypoминаł mi się podczas lektury owego listu do redakcji GL. Bez podania nazwisk, autor (-ka) ogólnie zakłada, że każdy zaolziański twórca piszący po czesku jest kulturalnym analfabeta rozczepionym w pismach brukowych (oczywiście czeskich, bo przecież w kioskach Ruchu sprzedaje się tylko Mickiewicz i żywoty świętych). W dodatku - o ile nie używa w twórczości ojczystego języka, to czyni tak z czysto komercyjnych powodów, zaślepiony chęcią zdobycia nagrody Nobla.

Znowu te szablony. Tak, jakby literatura miała tylko jeden kierunek, jeden cel a wszyscy autorzy winni się kierować tymi samymi pobudkami. Oczywiście, największe światowe dzieła powstały często w oparciu o uczucia patriotyczne autora. Z drugiej jednak strony - największe światowe dzieła powstały także często bez jakichkolwiek takich nawiązań. Czy naprawdę po ułożeniu listy setki największych arcydzieł można by było zaliczyć wszystkie do grupy utworów patriotycznych? Oprócz Verlaine był Baudelaire, oprócz Goethego był Kafka. A wyznaczę całoroczne kieszonkowe dla tego, kto znajdzie w „Procesie” wątki ukochania ojczyzny.

Takie niezdrawe teoretyzowanie jest o tyle bardziej przykre, że zostało rzucone na oślep w ludzi, których autor osobiście nie zna. Mogę już mówić sam za siebie? Dobrze. List do redakcji nie zdenerwował mnie ani odrobiny. Po prostu zrobiło mi się smutno, szalenie smutno. Przecież pisanie zawsze było dla mnie tą najbardziej skuteczną formą autoterapii, dlatego więc ktoś twierdzi, że jestem mniej wartościowym człowiekiem, ponieważ staram się użyć

sobie w tym języku, który jest dla mnie akurat w tym aspekcie wygodniejszy? Nie byłem nigdy „piszącym sportowcem”, nie siedziałem godzinami nad kartką, nie czylowałem słówek, nie liczyłem strof. Na papierze zostało po prostu to, co wypadło mi z głowy, bez zastanawiania się nad tym, jakiego języka użyć. To, że wyhodowałem sobie taki dziwny odruch robienia sobie dobrze w języku czeskim, to już moja prywatna wina - ale chyba nie dowód na to, że jestem moralnym karłem i prymitywem bez kregostupa. Język nie jest tylko układem słów, ma też swój odcień, posmak. Znajomość kilku języków pozwala na dobór (często automatyczny) języka stosownego dla atmosfery myśli, które chcemy wyrazić.

Jednak po chwili rozpoznałem się. Przecież NIGDY i nikomu nie twierdziłem, że jestem poetą. A może ma o tym świadczyć wydanie tomu? Może ilość napisanych wierszy? Albo może tekst pod zdjęciem w gazecie? Dlaczego miało by mnie to stawić pod mur, pod ostrzał samozwanych krytyków? A sukces komercyjny? Też ciekawy temat - piszę tylko, kiedy odczuwam nagłą potrzebę, czyli mówiam nawet kilkumiesięczne przerwy, a takim stylem nie robi się raczej wielkiej kasy. W dodatku - kto mieczem wojuje... - gdyby zaolziańskim poetom zależało na sukcesie komercyjnym, to pozwolę sobie zaznaczyć, iż Polska ma 3 razy większy rynek książkowy. Pisanie po czesku może więc być antykapitalistycznym protestem :) W końcu - i tutaj postawię kropkę - nie trzeba załamywać rąk nad degeneracją zaolziańskiego życia literackiego. Z tego co wiem, to jestem jednym z niewielu młodych twórców piszących również po czesku. Nie ma żadnej nowej, czeskiej zarazy w naszej poezji. Mam jednak takie przeczucie, że gdyby ktoś z młodych wydał zbiorek haiku, teoretycy od razu ogłosiliby ogólną japonizację zaolziańskich literatów.

Skoro mamy coraz mniej ludzi piszących, to po co wypychać te resztki w foremki, ustawiać jak manekiny i narzucać ogólnie obowiązujący model myślenia, postępowania i światopoglądu? Siła literatury jest w różnorodności. P.S. I proszę już mnie nie straszyć pegazami. Zwykle koń miewa zwykłe o wiele więcej polotu (sic!) od patetycznych, uskrzydłych kreatur.

Darek Jedzok

redakcyjnej Noczy

Do garstki garstka

MK PKZO w Lutyni Dolnej należy do małych kół, ilość członków co roku maleje. Na imprezy przychodzi garstka najofiarniejszych starszych członków; średniaków i młodych brakuje. Z podobnymi problemami borykają się również niektóre sąsiednie koła. Szukając sposobu na zaktywizowanie bazy członkowskiej nawiązaliśmy przed ponad dziesięciu laty współpracę z kołami w Rychwałdzie i we Wierznioicach, opartą na organizowaniu wspólnych imprez. Okazało się, że był to dobry pomysł. Współpraca do dziś przynosi obopólne korzyści. Członkowie PKZO z Lutyni Dolnej i Rychwałdu spotykają się na świetlicach wiosennych i na festynie, zespoły śpiewacze „Lutnia” i „Rychwałdzianie” koncertują wspólnie na imprezach obu kół. W marcu br. zaprosiło nas rychwałdzkie Koło na świetlicę z okazji Dnia Kobiet, my zaś gościliśmy Rychwałdzian w dolnolutynskim Domu Kultury 15 maja na uroczystości z okazji Dnia Matek. Dziewięć osobowy zespół śpiewał kilka piosenek, które przepłatała słowem wiązującym pani Helena Hrnčíř, akompaniował Władysław Rusek. Obie imprezy wiosenne były niezwykle serdeczne i

bardzo swojskie. Przed czternastu laty zarząd naszego Koła z ówczesnym prezesem Józefem Solichem zorganizował wspólnie z wierzniowickimi pezetkaowcami festyn na granicy. Obecnie impreza ta ma już swoich stałych bywalców. Jest przeglądem czeskich i polskich zespołów śpiewaczych, muzycznych i tanecznych, towarzyszy mu korowód wozów alegorycznych oraz tradycyjne wianki. Patronat honorowy nad imprezą regularnie obejmuje Urząd Gminy w Lutyni Dolnej, a także gminy Górzycy i Godów. Tegoroczny XIV Festyn Przyjaźni odbędzie się 26 czerwca w ogrodzie przy Domu PKZO we Wierznioicach. Na pierwsze zebranie komitetu organizacyjnego dnia 11 bm. przybyli przedstawiciele polskich gmin, wójt Lutyni Dolnej Josef Lindner oraz delegacja Kół PKZO - organizatorów. W programie festynu przewidziano występ młodzieży szkolnej, zespołu „Skotniczka”, chórów „Lutnia” z Lutyni Dolnej oraz „Kalina” z Łazisk, zespołów śpiewaczych Kół Gospodyń Wiejskich, przedstawi się również lutyniska orkiestra dęta oraz zespół muzyczny „Antki z Górzycy”.

Maria Sztwiertnia, Lutynia Dolna

PIŁKARSKI WEEKEND: BRAMKOSTRZELNY TRZYNIEC ● KRZYSZ OLBRACHCIC

Runęła twierdza w Uniczowie

MŚLF

● UNICZÓW - TRZYNIEC 1:4 (1:2). Bramki: Vaverčák - Jakus 2, Müller, Maliř. Sędziował Jahoda, w. 350. Faworytem spotkania byli gospodarze, którzy wiosną radzą sobie wyśmienicie. Trzyńczanie sprawili swoim kibicom wielką niespodziankę, wygrywając na boisku trzeciej drużyny tabeli. Uniczów wyszedł na prowadzenie w 13. minucie. Po dobrze bitym rzucie rozny przy krótszym słupek wysoczył do piłki Vaverčák, którego obrońcy pozostawili bez asekuracji - 0:1. Później kolejnymi losami meczu pokierował drugi najbardziej skuteczny kanonier MŚLF - Tomasz Jakus. W 23. minucie po koronkowej akcji Kubíka i Malífa Jakus złożył się do strzału z 20 metrów i futbolówka wpadła w samo okienko - 1:1. Za kilka minut ten sam zawodnik po długim podaniu Gardošika i główce Müllera pewnie wykorzystał nieporozumienie bramkarza i obrońcy - 1:2. W drugiej części meczu trzyńczanie całkowicie pogrążyli zaskoczonego rywala. W 69. po bilardowym zagranie Cieślara, Kubíka i Jakusa Müller minął dwóch obrońców i zrobiło się 1:3. Gardošik burawo sparował strzał Hlouška, a po kornerze i główce Zavadiła przysłała mu w sukurs poprzeczka. Ostatni góźdz do trumny Uniczowa wbił Malíř, który po wyprowadzeniu szybkiej kontry przełobował bramkarza - 1:4. „Kłopoty sprawiły nam tylko groźne rzuty różne gospodarzy - zauważył po meczu napastnik Tomasz Jakus. (man) Lokaty: 1. Kromierzyż 59, 2. Synot B 53, 3. Bystrc 47, 7. Trzyniec 37, 15. Bystrzyca p. H. 24, 16. Posztorna 23 pkt.

Co słysząc?

■ MIĘDZYNARODOWY MARATON W PRADZE zwał się w niedzielę nad Weltawę nie tylko znakomitych biegaczy z Kenii i Etiopii. Na starcie prestiżowego wyścigu nie zabrakło też tradycyjnie amatorskich biegaczy, w tym zawodników z Zaolzia. Czas 2:50,13 osiągnął Roman Słowiczek z Jablonkowa, w granicach trzech godzin zmieścił się również Władysław Martynek z Mostów koło Jablonkowa (2:58,43). Z wynikiem 3:14,24 do mety dotarł Wawrzyniec Fojcik z Cierlicka. Zwyciężył Kenijczyk B. Koech (2:12,15), przed reprezentantem Etiopii D. Biru (2:12,25) i Czechem R. Štefko (2:12,35 - zdobyty limit olimpijski). Na światnym szóstym miejscu uplasował się reprezentant Polski Adam Dobrzyński (2:13,09).

■ FLORBALIŚCI RC wywalczyli historyczny srebrny medal mistrzostw świata. Czesci ulegli w finale szwajcarskiej imprezy 4:6 reprezentacji Szwecji, dla której był to już piąty złoty medal mistrzostw świata. W kadrze RC w korzystnym świetle zaprezentowali się też zawodnicy Peregus Hawierzów - bracia Petr i Pavel Kožušnikowie.

■ RUGBIŚCI HAWIERZOWA koncentrują się w maju na walce o utrzymanie ekstraklasy przynależności. W drugiej kolejce grupy spadkowej podopieczni trenera Radomira Klody pokonali na własnym boisku 28:24 (23:10) Spartę Praga. (jb)

FUTBOL W NIŻSZYCH KLASACH: DRAMATYCZNE DERBY W KARWINIE

MISTRZOSTWA OKRĘGU

● MKF KARWINA - BOGUMIN 4:3 (2:0). Bramki: Zoller, Chalupka, Madari, Bernatík - Gábor 2, Tvrđý. Sędziował Klečáček, w. 80. Bolączką Karwiny w tym sezonie jest brak koncentracji w ostatnich fazach meczu. W 71. minucie gospodarze prowadzili 4:1, „Faja” jednak zaolziańskie derby mocno zdramatyzowała. - Bogumini znajduje się blisko strefy spadkowej, zagrał więc z dużą determinacją. My po raz kolejny w końcówce spotkania zafundowaliśmy sobie drzemkę - podkreślił trener Karwiny Petr Mašlej. Rozczarowania nie krył po meczu szkoleniowiec trzynastego zespołu tabeli Rostislav Szonko. - Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji. W czterech ostatnich meczach tylko raz zaprezentujemy się przed własną publicznością - bije na alarm trener Bogumina. Najważniejsze minuty: 15. Šuster podaje do Zollera - 1:0; 45. Chalupka z 20 m trafił w okienko - 2:0; 51. Madari po akcji Chalupki podwyższa z dystansu na 3:0; 60. Gábor z „jedenastki” (reka zagrał Minarík) obniża na 3:1; 77. rzut wolny Chalupki - Bernatík głowkuje na 4:1; 80. karwiniacy nietypowo rozegrali rzut karny - Minarík z „jedenastki” krótko podaje do R. Bielana, ten strzela

jednak wprost w bramkarza Rylal; 83. kontra „Fai” - Gábor trafia na 4:2; 90. Tvrđý z 18 m nie daje szans Gradkowi - 4:3. (jb)

● L. PIOTROWICE - WRACIMÓW 7:0 (3:0). Bramki: Spisar 4, Ogon, Novák, Uhlář. Sędziował Byma, w. 110. Wicelider tabeli nie miał większych kłopotów z rozmontowaniem średniaka z Wracimowa. - Goście nastawili się na defensywę. Widocznie chcieli stracić jak najmniej goli - z lekką nutką ironii w głosie stwierdził kierownik Lokomotywy Piotrowice Bruno Kencki. Najważniejsze minuty: 12. Spisar z dośrodkowania Vitkovskiego - 1:0; 19. Ogon strzelał z 25 m zaskoczył wracimowskiego golkipera - 2:0; 33. Uhlář po akcji Czyża - 3:0; 65. Novák centruje na Spisara - 4:0; 80. Spisar z karnego - 5:0; 87. Novák w zamieszaniu podbramkowym - 6:0; 89. Spisar wykorzystuje centrę Ogona - 7:0. (jb)

● BYSTRZYCA - KRNOW 1:1 (0:1). Bramki: Delina - Satke. Sędziował Kajzar, w. 150. Gospodarze zasłużyli na zwycięstwo. Od pierwszych minut byli lepszym zespołem, Krnow jednak umiejętnie się bronił i groził z kontrataków. Po jednym z nich Satke w 19. min. kiwnął Radka Šuláka i było 0:1. Nad wodą trzymał gospodarzy bramkarz Jursa. W 65. minucie obronił

centrze Vašička strzela głową na 1:1. Hulva ratuje Sławię z opalów (nie dał rady Lazarow); 39. w roli głównej ponownie Hulva (po rzucie w powietrze Silnego); 47. Sklenička sprytnie pokonuje do Poláška - 1:1; 67. Axman po akcji indywidualnej - 2:1; 88. Tezner (w ewidentnej pozycji spalony) - 3:1. Wynik dnia.

● OLBRACHCICE - KRALOWA (1:1). Bramki: Holzer - Polýnek, Prášilík. Sędziował Brezčinský, w. 100. Piłkarze Banika po raz kolejny rozczarowali swoich sympatyków, stojąc na przeciętnym poziomie meczu piłka toczyła się przeważnie w środku boiska. Górniczy obie bramki stracili po fatalnych błędach obrońcy. Trzynasta lokata Olbrachcic w tabeli nie wróży optymizmu. Najważniejsze minuty: 35. Polýnek po rzucie rynnym najlepiej zorientował się w polu karnym i z 7 m wpakował piłkę do siatki - 0:1; 41. Holzer huknął z 25 m w samo okienko - 1:1; 59. prawą stroną uciekł Vyskočil, a jego centrę skierował Prášilík z kilku kroków do bramki - 1:2; 82. w polu karnym podcięty został Zítka (O), gwizdek sędziowski jednak milczał.

● M. LAZCE - CZ. CIESZYŃ 1:1 (0:0). Bramki: J. Barcal - Kuna. Widzów 110. Goście nawiązali z naszym zespołem tabeli równorzędność walkę. Cieszyńczacy pod wodzą nowego trenera Dalibora Damka pokonali w ubiegły weekend 4:0 Lipník. Remis w Mokrych Łazcach jest sprawliwym odzwierciedleniem wydarzeń na boisku. W 53. minucie gospodarze strzelał J. Barcala wyszli na prowadzenie, wyrównał w 65. min. Kuna. Lokaty: 1. Hluczyń 56, 7. Orłowa 55, 8. Dziecmorowice 35, 10. Cz. Cieszyń 33, 13. Olbrachcice 30 pkt. Opr. JANUSZ BITTMAN

Sport polski

□ SIATKARZE JADĄ DO ATEN. Polscy siatkarze jednak zagrają w sierpniowych igrzyskach olimpijskich w Atenach. „Biało-czerwoni” pokonali Kazachstan 3:0 (25:15, 25:13, 25:22) w swoim trzecim spotkaniu w ramach kwalifikacji do igrzysk olimpijskich z kompletem zwycięstw wygrali tamtejszą w Porto.

□ WISŁA MISTRZEM POLSKI. Nie udało się piłkarzom Legii przetrwać walki o mistrzostwo Polski w sezonie 2003/2004. W 24. kolejce ekipa ze stolicy zremisowała w Grodzisku z tamtejszym Groclinem 2:2 i tytuł przepadł krakowskiej Wiśle. Podopieczni Henryka Kasprczaka, którzy w poprzednim wygranym w Łęcznej 1:0, wywalczyli mistrzostwo po raz 9. w historii.

nawet „jedenastkę”. Punkt zapewnił Bystrzycy w 89. min. Delina. Gospodarze wciąż mają jeszcze teoretyczną szansę na uratowanie piątostopniową skory. Wszystko wskazuje na to, że Mistrzostw Okręgu spadają tylko dwa zespoły. Do 14. w tabeli Poruby pokonali Bystrzyca tracą dziesiąte punkty. Do końca sezonu pozostały cztery kolejki. Lokaty: 1. Jakubczowice 64, 2. Piotrowice 53, 4. Karwina 41, 13. Bogumini 25, 14. Poruba 23, 15. Pietrowice 25, 16. Bystrzyca 13 pkt.

I A KLASA - grupa B
Mosty k. Jablonkowa - Frydlant 2:1, Odry - Rychwałd 3:1, Przybor - St. nawa 3:4. Lokaty: 1. Fulnek 64, 2. Rychwałd 39, 3. St. nawa 39, 11. Rychwałd 24 pkt.

I B KLASA - grupa B
Pietwałd - ČSAD Hawierzów 1:1, Lokaty: 1. Trzebowice 46, 4. ČSAD 34, 10. Pietwałd 28 pkt.

I B KLASA - grupa C
Niebory - Żuków 4:1, Karwina - Wierzniovice 8:0, Skrzeczów - Nysa 2:1, Dąbrowa - Liskowice 4:6, Jablonków - Śmiłowice 1:2. Lokaty: 1. Nysa 44, 2. Skrzeczów 45, 11. Dąbrowa 20, 13. Jablonków 18, 13. I. Piotrowice 14 pkt. (Opr. J.)